Iwona Kuś dalej prezesem MZK Puławy strona 3

Fot. Kamil Wąsik

Zastrzyk gotówki dla samorządów. Kto ile dostanie? strona 6

Fot. mp

15,9 mln zł
P. Maj. prezydent Puław

3,5 mln zł
K. Lewandowski, wójt gm. Puławy

Uczeń ZST zwycięzcą ogólnpolskiego konkursu strona 7

Fot. Dominik Kęsik

Łukasz Pawlik z Wojszyna

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

20 - 26 czerwca 2023 r. ■ nr 25 (523) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

CBA w Powiatowym Zarządzie Dróg.

Zarzuty i areszt dla urzędnika oraz przedsiębiorcy

Dwaj pracownicy PZD są podejrzewani o korupcję i przywłaszczenie mienia, a przedsiębiorca o wręczanie korzyści majątkowych.

Przeczytaj komentarze na: pulawy.24wspolnota.pl STR. R5

Funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego 5 czerwca przeprowadzili niezapowiedzianą kontrolę w Powiatowym Zarządzie Dróg w Puławach

Przebudowa starej plebanii. Gmina Baranów podana do sądu

Fot. Dominik Kęsik

Wykonawca robót domaga się dopłaty 450 tys. zł. S. 7

Władze gminy nie uznały roszczenia wykonawcy inwestycji, a ten zdecydował się szukać sprawiedliwości w sądzie

Ostatnia droga tragicznie zmarłej motocyklistki

34 - letnią puławiankę żegnali bliscy i przyjaciele - pasjonaci motoryzacji. Spoczęła na cmentarzu komunalnym przy ul. Budowlanych.

S. R5

34- latka oraz jej przyjaciel - mieszkaniec Dęblina - zginęli 9 czerwca w wypadku pod Kurowem. Jadąc na motocyklach uderzyli w tył naczepy ciężarówki

Puławy: Nasza śmieciarka dla Bojarki w Ukrainie — s. 3

Małe zainteresowanie Budżetem Obywatelskim — s. 6

Janowiec/Kazimierz Dolny: Gminne zawody strażackie za nami. Kto najlepszy? — s. 21

Wąwolnica: Kto zostanie dyrektorem Gminnego Domu Kultury? — s. 23

Markuszów: Trzeci konkurs na skarbnika. Jeden chętny — s. 23

N 2320 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

R E K L A M A

SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661
• ZŁOMOWANIE I KASACJE POJAZDÓW
• SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
• ODBIÓR OD KLIENTA
• ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
• PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

SKUP ZŁOMU KUBUŚ KASACJA POJAZDÓW
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

PUL

eprasa.pl c1c89edde8

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A

W
NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

Puławskie hospicjum podziękowało za wsparcie

Fot.Grzegorz Szafranek

Podczas pikniku można było skorzystać z różnych atrakcji za datek do puszki

Fot.Grzegorz Szafranek

Na scenie prezentowały się dzieci z miejskich szkół i przedszkoli

Fot.Grzegorz Szafranek

Furorę wśród dzieci zrobiła zabawa w pianie. Atrakcję dla najmłodszych przygotowali puławscy strażacy

Było coś i dla duszy i dla ciała. Stoiska gastronomiczne, koncerty, pokazy i atrakcje dla dzieci. W ten sposób placówka podziękowała puławianom za wsparcie, na jakie co roku może liczyć, chociażby w postaci 1,5% podatku.

Puławskie Hospicjum im. Św. Matki Teresy to placówka, której działalności nie trzeba przedstawiać. Od 25 lat zapewnia profesjonalną opiekę nad nieuleczalnie chorymi, jest również wsparciem dla rodzin osób chorych w tych trudnych chwilach. Niestety dotacje z NFZ nie pokrywają wszystkich potrzeb, dlatego tak ważne jest wsparcie sponsorów oraz puławian, których co roku kierownictwo hospicjum prosi o przekazanie chociażby 1% podatku, zapewniając przy tym fachową pomoc przy rozliczeniu PIT-u.

- Co roku dokładamy milion złotych. To dochód z 1% plus darowizny od osób prywatnych, kwesty, koncerty, dochód ze sprzedaży krówek czy kalendarzy - wylicza Justyna Walecz-Majewska, prezes Puławskiego Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Hospicjum".

Coraz częściej rodziny osób zmarłych zapraszają pracowników placówki z puszką na uroczystości pogrzebowe, by zamiast wiązanek i kwiatów uczestnicy pożegnania przekazywali datki na rzecz hospicjum. - W ubiegłym roku mieliśmy 86 takich zaproszeń - mówi. W tym roku dzięki zmianom w prawie przyjaciele placówki mogli przekazać jej 1,5% swojego podatku.- W ubiegłym roku z 1% podatku udało się zebrać prawie 600 tys. zł. Bardzo cieszymy się, że tak duża liczba mieszkańców Puław i powiatu puławskiego nam ufa, wybiera nas jako podmiot, któremu chce przekazać ten swój 1%. Dla nas to wyraz bycia z nami - mówi Justyna Walecz-Majewska. W tym roku placówka jeszcze nie otrzymała środków z 1,5 procenta, ale już podziękowała swoim darczyńcom i przyjaciołom. Z tej okazji w niedzielę 12 czerwca na Placu Chopina zorganizowano Piknik Rodzinny. Na miejscu można było wrzucić coś na ząb, obejrzeć występy artystyczne, przygotowane m. in. przez młodych artystów z miejskich szkół i przedszkoli. Inicjatywę wsparła także puławska policja i straż pożarna, która przygotowała dla dzieci zabawę w pianie. Najmłodsi mieli do dyspozycji również m.in. dmuchańce. - Wszystko, co było na tym pikniku ktoś nam podarował albo wypożyczył. Do tego, żeby zgromadzić te wszystkie rzeczy i zorganizować, przyczyniła się rzesza ludzi - podkreśla prezes Walecz-Majewska.Dochód z imprezy będzie przeznaczony na bieżące potrzeby hospicjum. Piknik był też okazją do edukowania najmłodszych i oswajania z placówką.

- Dla nas na pikniku nie jest najważniejszy zysk, a przesłanie - zaznacza nasza rozmówczyni i dodaje: - Im wcześniej młodzi ludzie spotykają się z hospicjum, tym potem jest im łatwiej. Najlepszą formą spotkania, gdzie w ogóle pada słowo „hospicjum", jest forma zabawy. Dzieci biorą udział w zabawie, korzystają z atrakcji, gdzieś ocierają się o to zagadnienie, potem może pytają rodziców, co to takiego. Takie spotkania przełamują barierę miedzy ludźmi z hospicjum a innymi.

W planach pracowników placówki już kolejne wydarzenia. W październiku na rzecz puławskiego hospicjum zagra Muniek Staszczyk.

Marta Pietroń

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

PUL

eprasa.pl c1c89edde8

Jeden konkurs na szefa miejskiej spółki rozstrzygnięty

Iwona Kuś dalej prezesem MZK w Puławach

Ponownie stanęła do konkursu i go wygrała. Stanowisko objęła 15 czerwca.

Iwona Kuś stanowisko prezesa Miejskiego Zakładu Komunikacji w Puławach straciła pod koniec maja. Rada nadzorcza odwołała ją po analizie złożonego przez nią oświadczenia majątkowego za ubiegły rok, w którym oprócz dochodów za kierowanie miejską spółką wykazała dochody z prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej (usługi księgowe - przyp. red.). To zdaniem prawników puławskiego ratusza kłóciło się z zapisami w prawie, wg których osoba pełniąca taką funkcję nie może prowadzić działalności gospodarczej. 1 czerwca ogłoszono konkurs na nowego prezesa. Czas na złożenie aplikacji był krótki - do 7 czerwca, a już w miniony poniedziałek 12 czerwca odbyły się rozmowy z komisją. - W wyniku przeprowadzonego postępowania stanowisko Prezesa MZK od 15 czerwca obejmie pani Iwona Kuś. W postępowaniu konkursowym brało udział dwóch kandydatów - informuje Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w Urzędzie Miasta w Puławach. Podobna sytuacja miała miejsce w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji. Jego prezes Bernard Rudkowski w oświadczeniu także wykazał dochód z działalności gospodarczej, w rezultacie czego także stracił stanowisko. Nowego prezesa ma również wyłonić konkurs. Czas na składanie aplikacji mija 22 czerwca. Czy dotychczasowy szef miejskiej spółki ponownie jak Iwona Kuś, zawalczy o stanowisko?

Fot.Kamil Wojak

Iwona Kuś została odwołana ze stanowiska pod koniec maja. Nie kierowała spółką zaledwie dwa tygodnie. Przystąpiła do konkursu i dalej będzie pełnić funkcję prezesa MZK Puławy

Marta Pietroń

Śmieciarka z Puław dla Bojarki w Ukrainie

Pojazd użytkowany dotychczas przez pracowników puławskiego ZUK teraz będzie służył mieszkańcom miasta partnerskiego Puław w Ukrainie.

To już nie pierwszy gest solidarności władz i mieszkańców naszego miasta z bojarczanami. Od początku rosyjskiej napaści z Puław na Ukrainę pojechały już dziesiątki ton darów pochodzących ze zbiórek prowadzonych przez urzędników, fundacje, stowarzyszenia czy osoby prywatne. Wielu puławian dało schronienie uchodźcom w swoich domach, a ukraińskie dzieci mogły uczyć się w naszych szkołach, czy korzystać z darmowego miejskiego transportu. Teraz władze Puław ponownie pomagają włodarzom swojego miasta partnerskiego. Do Bojarki pojechała śmieciarka. Sprzęt jeszcze do niedawna służył mieszkańcom Puławy, a teraz skorzystają z niego ukraińskie służby komunalne.

Samochód marki volvo, który do niedawna odbierał śmieci od mieszkańców Puław, teraz będzie służył mieszkańcom Bojarki w Ukrainie

Marta Pietroń

CO, GDZIE, KIEDY?

- **CZE 24 sobota** — 17:00 - Wielki Koncert w hołdzie Księżnej Izabeli Czartoryskiej, POK Dom Chemika. Wstęp wolny
- **CZE 22-25 czw.-nd.** — 57. Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym
- **CZE 25 niedziela** — 12:00 - Dzień Otwartych Drzwi w Lubelskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Końskowoli
- **CZE 26-29 pn.-czw.** — Warsztaty Teatralne Lato VIII, POK Dom Chemika
- **CZE 30 piątek** — Pokaz Finałowy Warsztaty Teatralne Lato VIII, POK Dom Chemika
- **CZE/LIP 30-2 pt.-nd.** — Festiwal Literacki w Kazimierzu Dolnym
- **LIP 1-2 sob.-nd.** — Festiwal Kół Gospodyń Wiejskich i Twórców Ludowych w Nałęczowie
- **LIP 2 niedziela** — Rajd pieszy krajoznawczy na trasie Puławy - Skowieszyn - Puławy. Zapisy trwają do 28 czerwca, koszt wynosi 10 zł/ Truskawkobranie na stadionie w Górze Puławskiej
- **LIP 2-9 nd.-nd.** — sPOKoJAZZ – Międzynarodowe Warsztaty Jazzowe Puławy 2023, POK Dom Chemika
- **LIP 8-9 sob.-nd.** — Święto Róż w Końskowoli

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
3.06.	Rzeczyca - Kolonia	41 - latek ze Słotwin	BMW	2,4 prmomila
5.06.	Czesławice	54 - latek z Nałęczowa	Honda	2,1 prmila
7.06.	**Rzeczyca - Kolonia**	**44 - latek z gm. Wąwolnica**	**Opel**	**3,7 promila**
7.06.	Bochotnica	32- latek z Puław	Volvo	1,5 promila
9.06.	Klementowice	18 - latek z Ukrainy	Ford	1,9 promila
9.06.	Zarzeka	43 - latek z Poniatowej	motocykl	1,8 promila
11.06.	Puławy	46 - latek z Puław	Saab	0,3 promila

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	20-21.VI. Wt-Śr	22.VI. Czw	23.VI. Pt	24-26.VI. Sb - Pn
MAŁA SYRENKA 2D DUBBING Familijny, od 7 lat, 120 min.	13:30, 16:00	15:15	12:30	10:00, 12:30
TRANSFORMERS: PRZEBUDZENIE BESTII 2D DUBBING Akcja/Sci-fi, od 12 lat, 127 min.	18:30	17:45		
TRANSFORMERS: PRZEBUDZENIE BESTII 2D NAPISY Akcja/Sci-fi, od 12 lat, 127 min.	21:00			
FLASH 2D DUBBING Akcja/Sci-fi, od 12 lat, 144 min.			15:00	15:15
FLASH 2D NAPISY Akcja/Sci-fi, od 12 lat, 144 min.			20:00	20:00
WSZYSTKO O MOIM STARYM 2D NAPISY Komedia, od 12 lat, 89 min.			18:00	18:00
WIECZÓR KINOMANIAKA: NIEBO NIE MOŻE CZEKAĆ. HISTORIA CARLA ACUTISA LEKTOR Dokument, od 12 lat, 78 min.		20:15		

Bilety: Pn - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), Wt - Czw 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), Pt - Ndz i święta- 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)

R E K L A M A

NIEBIESKI
DOMY POGRZEBOWE

- Godne pogrzeby od 3500 zł
- Pogrzeby także bez gotówki
- Całodobowe pogotowie pogrzebowe
- Rabat na każdy kolejny pogrzeb
- Załatwiamy wszelkie formalności
- Mobilne biuro - wszelkie formalności w domu klienta
- Papieska limuzyna
- Wieniec i stroik w cenie pogrzebu
- Rabat na kwiaty w partnerskiej Kwiaciarni u Edyty

Puławy, ul. Piłsudskiego 2
(naprzeciwko Biedronki)

690 722 923
690 722 924

R E K L A M A

FIZJOTERAPIA
I OSTEOPATIA

fizjoterapia
Twoje zdrowie
osteopatia

667 222 155

Puławy ul. Wojska Polskiego 11 lok. 108

eprasa.pl c1c89edde8

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator walca drogowego, Puławy/ PRD		4 000,00 zł	z
Pracownik fizyczny do betoniarni, Puławy/ KOFLEX	1	4 600,00 zł	u
Operator koparki, Puławy/ TRANSTOM	1	5 500,00 zł	u
Dekarz – operator maszyny zgrzewającej membrany dachowe, Puławy	1	3 490,00 zł	u
Blacharz/ lakiernik, Oblasy/ CAMPPOL	1	5 000,00 zł	u
Praca w przemyśle przetwórczym, Motoga/ ESKIMOS		22,8 zł/godz.	z
Fryzjer męski, Puławy	0,5	2 000,00 zł	u
Brukarz, Puławy/ PeZetBud	1	3 490,00 zł	u
Operator koparki, Puławy/ PeZetBud	1	3 490,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Puławy/ Trans Krusz	1	4 000,00 zł	u
Rzemieślnik w dziale technicznym, Puławy/ PIWet	1	4 100,00 zł	u
Pracownik linii produkcji mebli, Żyrzyn/ Drewmax	1	4 500,00 zł	u
Logopeda, Puławy/ Bio – Relax		6 000,00 zł	z
Sprzedawca, Żyrzyn	1	3 600,00 zł	u
Psycholog, Puławy/ MOPS	0,5	2 000,00 zł	u
Kelner, Kazimierz Dolny	1	3 490,00 zł	u
Kierowca C+E, Puławy/ RADBUD – BIS		32 zł/ godz.	z
Pomocnik piekarza, Markuszów/ u Piecyka	1	3 700,00 zł	u
Piekarz, Markuszów/ u Piecyka	1	3 700,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego, Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

Puławy: Osiemnastkę świętował w areszcie

Dwa promile alkoholu w organizmie miał 18-letni obywatel Ukrainy, który w Klementowicach doprowadził do kolizji i dachował fordem transitem. Auto wziął bez wiedzy gospodarza, u którego pracował.

Fot. KPP Puławy

Dwaj obywatele Ukrainy wzięli samochód bez wiedzy właściciela. Starszy, który prowadził miał 2 promile alkoholu w organizmie, młodszy ponad promil

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek wieczorem. Kierujący fordem transitem 18-letni Ukrainiec stracił panowanie nad pojazdem, doprowadził do kolizji i dachował. W aucie przewoził 17-letniego kolegę. Obaj z obrażeniami ciała trafili do szpitala. Na szczęście okazały się niegroźne i zostali wypisani.

Cudzoziemcami zajęła się policja.

- Trafili za to do policyjnego aresztu, bowiem okazało się, że 18-latek nie ma prawa jazdy, za to był nietrzeźwy. Miał dwa promile alkoholu w organizmie. Jego młodszy kolega miał nieco ponad promil - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Potem wyszło na jaw, że samochód, którym jechali, należy do gospodarza, u którego obaj pracowali i był wykorzystywany do pracy w gospodarstwie. Wzięli go bez jego wiedzy, bo przejażdżką chcieli uczcić osiągnięcie pełnoletności przez starszego z nich.

18-latek odpowie za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości i bez uprawnień, krótkotrwałe użycie pojazdu i spowodowanie kolizji drogowej. Jego o rok młodszy kolega również będzie odpowiadał za krótkotrwałe użycie pojazdu.

- Obaj wyrazili chęć dobrowolnego poddania się karze - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Pow. puławski: Zderzenie skutera z ciągnikiem. Starszy mężczyzna w szpitalu

Z ciężkimi obrażeniami ciała do szpitala trafił 75-letni mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny. Mężczyzna, mając ponad 1 promil alkoholu w organizmie, jechał skuterem i zderzył się z ciągnikiem.

Fot. KPP Puławy

75-latek jechał skuterem, będąc pod wpływem alkoholu i zderzył się z ciągnikiem rolniczym

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek 8 czerwca wieczorem w Witoszynie w gminie Kazimierz Dolny.

- Jak ustalili policjanci, 75-latek kierujący skuterem Piaggio nie zachował należytej ostrożności i najechał na ciągnik rolniczy z przyczepą, którym kierował 64-letni mieszkaniec tej samej gminy - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Kierujący jednośladem z poważnymi obrażeniami ciała trafił do szpitala. Okazała się ponadto, że mężczyzna był nietrzeźwy - miał ponad promil alkoholu w organizmie. Za jazdę w stanie nietrzeźwości będzie odpowiadał przed sądem.

- Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 2 - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy

Marianna Hołub, 99 l.
Osiny, zm. 09.06.

Jolanta Drąg, 51 l.
Puławy, zm. 06.06.

Angelina Molenda, 36 l.
Wąwolnica, zm. 10.06.

Regina Sałęga, 91 l.
Nałęczów, zm. 10.06.

Krzysztof Kamiński, 69 l.
Puławy, zm. 11.06.

Beata Bieniek, 34 l.
Puławy, zm. 09.06.

Danuta Białata, 84 l.
Żyrzyn, zm. 11.06.

Danuta Michalska z d. Chałas, 67 l.
Puławy, zm. 13.06.

Helena Rotmańska, 95 l.
Żyrzyn, zm. 14.06.

Janusz Łaszcz, 59 l.
Parafianka, zm. 14.06.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Opole Lubelskie

Władysław Adamczyk, 86 l.
Wólka Kolczyńska, zm. 09.06.

Zofia Rękas, 83 l.
Kolonia Kaliszany, zm. 11.06.

Danuta Daczka, 65 l.
Lublin, zm. 12.06.

Wanda Czuba, 93 l.
Bór, zm. 13.06.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Genowefa Brodziak, 89 l.
Radawiec Mały, zm. 10.06.

Kazimierz Czarnota, 89 l.
Ratoszyn, zm. 13.06.

Maria Wójcik, 56 l.
Opole Lubelskie, zm. 16.06.

Zofia Drzewiecka, 79 l.
Chodel, zm. 15.06.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Poniatowa

Stanisław Jóźwicki, 83 l.
Poniatowa, zm. 12.06.

Monika Goliszek, 47 l.
Kowala Pierwsza, zm. 09.06.

Andrzej Dzierżak, 68 l.
Obliźniak, zm. 15.06.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

PUL

eprasa.pl c1c89edde8

R E K L A M A

KAROL KANIA I SYNOWIE

KUPIMY TWOJĄ SŁOMĘ 2023!

KONTRAKTACJA TRWA!

693 939 562

PSZENNĄ
ŻYTNIĄ
PSZENŻYTNIĄ

Karol Kania i Synowie Sp. z o.o
DĘBOWA KŁODA, Żmiarki 68
woj. lubelskie
+48 83 355 75 14

KAROL KANIA I SYNOWIE

PUL

Większa subwencja
dla samorządów z powiatu puławskiego

Wszystko dzięki nowelizacji tzw. ustawy okołobudżetowej, dzięki której do gmin i powiatów trafią dodatkowe środki w ramach subwencji. Dla naszego województwa to zastrzyk dodatkowych 806 mln zł, a w skali powiatu to 45,3 mln zł.

Fot.Kamil Węgik

Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów
Cieszę się, że tym razem wysokość przyznanych środków jest zróżnicowana pod względem wielkości gmin i liczby mieszkańców

Decyzja o przeznaczeniu dodatkowych środków w ramach subwencji ogólnej zapadła na początku czerwca. Dzięki temu gminy i powiaty w całej Polsce otrzymają dodatkowe 14 mld zł. - W praktyce oznacza to 14 mld zł więcej, z czego 1 mld zł to jest subwencja oświatowa. Te 13 mld zł to są środki, które pozwolą samorządom realizować ich wydatki bieżące i wydatki majątkowe. Środki podzieliliśmy w taki sposób, że z tych 13 mld zł, 7,5 mld zł to są środki związane z dochodami w PIT. Zaproponowaliśmy sposób: 1,5 mln zł dla gminy, 3,4 mln zł dla powiatu, 9 mln zł dla województwa. Kolejna pula to są środki związane ze średnią zamożnością poszczególnych gmin, powiatów i województwa - w tym przypadku to jest 3,5 mln zł. Wreszcie 2 mld zł to są środki uzależnione od wysokości realizowanych inwestycji na przestrzeni ostatnich trzech lat - tłumaczył wiceminister finansów Artur Soboń podczas konferencji prasowej w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim.Z tej puli do województwa lubelskiego trafi ponad 806 mln zł. Powiat puławski także skorzysta. Nasze samorządy mogą liczyć w sumie na ponad 45 mln zł. Najwięcej trafi do miasta Puławy i władz powiatu. Spośród pozostałych gmin na największy finansowy zastrzyk mogą liczyć gmina Puławy (3,5 mln zł) i gmina Końskowola (2,3 mln zł).

- Jesteśmy po otwarciu ofert, a nie rozstrzygnięciu przetargów na dwa duże projekty drogowe. Wiemy już, że tam tych środków będzie brakować po tym, co wynikło ze wstępnego kosztorysu i ile zabezpieczyliśmy na te inwestycje w budżecie. Część tych środków ulokujemy zatem tu. Przed nami także przetarg na niedokończony odcinek drogi w Jaroszynie. Może tu także okazać się, że konieczne będzie zaangażowanie większych pieniędzy, niż przewidywaliśmy. Jednak dopiero po rozstrzygnięciu przetargów i zakontraktowaniu umów okaże się, w jakiej sytuacji finansowej będziemy - mówi Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy i dodaje:

- Na pewno wykorzystamy te środki mądrze, tym bardziej, że obecny budżet mamy deficytowy. A jak mówi, od przybytku głowa nie boli.

- 2,3 mln zł przeznaczymy na bieżące potrzeby, aby zrównoważyć budżet. Mamy pewne plany, może uda się nam wybudować dwie drogi - przyznaje Stanisław Gołębiowski wójt gminy Końskowola. Z dodatkowych środków skorzysta także gmina Kurów.

- Dodatkowe środki z subwencji pozwolą nam dopiąć budżet na 2024 r. Pokryjemy z nich np. koszty utrzymania szkół, zakupu energii czy odśnieżania - mówi wójt Arkadiusz Małecki i dodaje:

- Cieszę się, że tym razem wysokość przyznanych środków jest zróżnicowana pod względem wielkości gmin i liczby mieszkańców.

Marta Pietroń

Na jakie kwoty mogą liczyć nasze samorządy?

Powiat Puławski
7,5 mln zł

Miasto Puławy
15,9 mln zł

Gmina Baranów
1,6 mln zł

Gmina Janowiec
1,7 mln zł

Gmina Kazimierz
2,1 mln zł

Gmina Końskowola
2,3 mln zł

Gmina Kurów
2,2 mln zł

Gmina Markuszów
1,6 mln zł

Gmina Nałęczów
2,7 mln zł

Gmina Puławy
3,5 mln zł

Gmina Wąwolnica
1,8 mln zł

Gmina Żyrzyn
2 mln zł

Puławscy kierowcy lubią docisnąć gaz do dechy

Dowodem na to jest fakt, że podczas ostatniej policyjnej akcji „Prędkość" w powiecie, aż 90 na 100 wykroczeń popełnionych przez kierowców na drogach powiatu puławskiego, dotyczyło przekroczenia dozwolonej prędkości. Dwóch kierowców straciło też prawo jazdy.

W ubiegłym tygodniu na drogach powiatu puławskiego funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Puławach prowadzili akcję „Prędkość". Kierowcy mogli ich spotkać w miejscach, gdzie najczęściej dochodzi do przekroczeń prędkości i wypadków. Niestety, jak podkreślają stróże prawa, w wielu przypadkach ich przyczyną jest właśnie nadmierna prędkość, która zagraża nie tylko kierowcy i jego pasażerom, ale także innym uczestnikom ruchu drogowego, zwłaszcza tym „niechronionym" - pieszym, rowerzystom i motorowerzystom. - Kierujący, którzy nie stosują się do ograniczeń prędkości, a szczególnie ci, którzy prędkość przekraczają w sposób rażący, muszą liczyć się z konsekwencjami prawnymi - przypomina kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Środowa akcja ujawniła, że puławscy kierowcy lubią docisnąć gaz do dechy. - W czasie działań policjanci ujawnili 100 wykroczeń w ruchu drogowym, z czego 90 polegających na przekroczeniu przez kierujących dopuszczalnej prędkości. Z kolei 9 kierowców zostało ukaranych za nieprawidłową zmianę kierunku jazdy - wylicza kom. Rejn-Kozak. Funkcjonariusze kontrolowali nie tylko prędkość, ale i trzeźwość kierowców. Alkomatem zostało przebadanych 159 kierowców. Jeden prowadził w stanie nietrzeźwości i stracił prawo jazdy. Podobne konsekwencje spotkały 39 - latka z Puław, który wpadł w Klikawie, kiedy jechał audi z prędkością ponad dwa razy wyższą, niż dozwolona - 106 km/h. Inny kierowca został zatrzymany, bo kierował pojazdem bez wymaganych uprawnień.

Marta Pietroń

R E K L A M A

USŁUGI MINIKOPARKĄ
PRACE ZIEMNE
WIERCENIE OTWORÓW POD KONSTRUKCJE SADOWNICZE
WSTAWIANIE I DEMONTAŻ SŁUPÓW
BRUKARSTWO I MONTAŻ OGRODZEŃ
TEL: 513 232 180

Puławy: Małe zainteresowanie Budżetem Obywatelskim

Tylko 39 projektów zgłosili w tym roku puławianie do tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego. Teraz trwa ich merytoryczna ocena. O tym, na jakie projekty będzie można głosować, przekonamy się w lipcu.

W tym roku władze Puław zaprosiły mieszkańców do udziału już w 10. edycji Budżetu Obywatelskiego. Tradycyjnie na pomysły puławian urzędnicy czekali przez miesiąc, do 5 czerwca. Jak wynika z informacji udostępnionych przez puławski ratusz, zdecydowanie widać, że zainteresowanie inicjatywą nie jest tak duże, jak w pierwszych edycjach BO.

Co, kiedy w Budżecie Obywatelskim Miasta Puławy na 2024 r.?

do 21 lipca - podanie do publicznej wiadomości listy projektów zakwalifikowanych pod głosowanie

4 - 11 września - głosowanie

do 18 września - ogłoszenie wyników

- Mieszkańcy zgłosili 39 pomysłów na Puławy. Wśród nich znajdują się zajęcia sportowe, także dla osób niepełnosprawnych, bezpieczne przejścia dla pieszych, elementy małej architektury, pomniki, rzeźby czy zieleń miejska - mówi Ewelina Borawska z Urzędu Miasta w Puławach i dodaje:

- Wszystkie projekty zostaną teraz poddane weryfikacji i ocenione czy są zgodne z regulaminem Budżetu Obywatelskiego. Zespół Prezydenta zaopiniuje każdy projekt, a następnie Komisja złożona z Radnych Rady Miasta Puławy podejmie decyzję, które projekty zostaną umieszczone na listach do głosowania. W połowie lipca poznają państwo projekty na które będziemy głosować, a głosowanie rozpocznie się 4 września.

Urzędnicy w tym roku nie zdecydowali się podawać do publicznej wiadomości listy wszystkich zgłoszonych projektów z uwagi na sytuacje z poprzedniej edycji, kiedy mieszkańcy, zwłaszcza starsi mylili listę projektów zgłoszonych do BO z listą pomysłów zakwalifikowanych do głosowania, na której po merytorycznej weryfikacji, nie wszystkie złożone przez pomysłodawców projekty się znalazły.

W tegorocznym budżecie miasta radni zabezpieczyli na ten cel 500 tys. zł. 150 tys. zł będzie przeznaczone na tzw. projekty małe, z tym, że wartość jednego projektu nie może przekroczyć 37,5 tys. zł. Z kolei 350 tys. zł włodarze chcą przeznaczyć na tzw. projekty duże - jeden projekt nie może przekroczyć wartością 175 tys. zł.

Mieszkańcy będą mogli głosować do 11 września, wyłącznie przez internet. Osobom, które nie mają dostępu do komputera i internetu, albo nie radzą sobie z ich obsługą, pomogą urzędnicy w ratuszu, na specjalnie do tego celu wyznaczonych stanowiskach.

O tym, które projekty trafią do realizacji dowiemy się do 18 września.

Marta Pietroń

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

PUL

eprasa.pl c1c89edde8

Otwarcie obecnie niezagrożone

Przebudowa starej plebanii. Gmina Baranów podana do sądu

Nie taki miał być finał modernizacji budynku dawnej plebanii w Baranowie. Firma SOLARPROFI zawnioskowała o zwiększenie finansowania inwestycji o 450 tys. zł. Urzędnicy nie uznali roszczeń przedsiębiorcy, dlatego ten postanowił poszukać sprawiedliwości w sądzie. Pierwsza rozprawa już się odbyła

Fot. Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków/Facebook

Przebudowa dawnej plebanii na Gminne Centrum Kultury trwała ponad rok. Otwarcie zaplanowano na 30 czerwca

Jacek Wojtaś, firma „SOLARPROFI"
Poniosłem na tej inwestycji stratę w łącznej wysokości ok. 900 tys. zł

Cudeńko ze starej plebanii

Pod koniec 2020 r. w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych gmina Baranów otrzymała 2,8 mln zł dofinansowania na przebudowę byłej plebanii. Po modernizacji ma tu mieć swoją nową siedzibę Gminne Centrum Kultury, które przeprowadzi się z urzędu gminy. Tu ma powstać również pierwszy w gminie Punkt Informacji Turystycznej. W 2021 r. ogłoszono przetarg, w którym zwyciężyła firma Jacka Wojtasia „SOLARPROFI" Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe z Lenda Ruskiego w powiecie ryckim, a w kolejnym roku ruszyły prace.

Przedsiębiorca: Ceny materiałów poszybowały w górę

Umowa między gminą a wykonawcą robót opiewała na niespełna 3 mln zł. Jednak okazało się, że przeprowadzenie remontu obiektu będzie kosztowało więcej, niż pierwotnie szacowała firma „SOLARPROFI".

- Umowa została zawarta w wyniku postępowania o udzielenie zamówienia publicznego prowadzonego w trybie podstawowym z możliwością przeprowadzenia negocjacji na podstawie ustawy – Prawo zamówień publicznych. Strony ustaliły wynagrodzenie na kwotę 2.978.827,00 zł brutto. W dniu 24 lutego 2022 r. wybuchła na Ukrainie wojna, która spowodowała niekontrolowany wzrost cen, najwyższą od kilkudziesięciu lat inflację i rekordowe zapotrzebowanie na materiały budowlane. To spowodowało nadzwyczajną zmianę okoliczności także w kontekście zawartej z Pozwanym Umowy. Ceny oferowane w dacie zawierania Umowy, tj. w dniu 8 października 2021 r., uległy znaczącemu wzrostowi niezależnie ode mnie - tłumaczy Jacek Wojtaś z firmy „SOLARPROFI".

W związku z tym firma zwróciła się do gminy o zwiększenie finansowania inwestycji. Przedsiębiorca zawnioskował o kwotę w wysokości 450 tys. zł brutto wynagrodzenia dodatkowego i jak podkreśla, próbował negocjować z gminą. Władze Baranowa uznały jednak inaczej - w ich ocenie dodatkowe wynagrodzenie firmie z powiatu ryckiego się nie należy.

- Gmina odmówiła waloryzacji świadczenia, twierdząc, że wiążące jest wynagrodzenie określone w umowie pomimo drastycznej i niespotykanej od 30 lat zmiany cen - tłumaczy Wojtaś.

Pierwsza sprawa między gminą a wykonawcą odbyła się 29 maja przed Sądem Okręgowym w Lublinie.

- Poniosłem na tej inwestycji stratę w łącznej wysokości ok. 900 tys. zł – dochodzę przed Sądem połowy tej kwoty, wiedząc, że zgodnie z przepisami ryzyko wzrostu cen musi być rozłożone pomiędzy inwestora i wykonawcę - podkreśla przedsiębiorca.

Władze Baranowa nie chcą komentować

O sprawie postanowiliśmy porozmawiać z władzami gminy Baranów. W ubiegły czwartek skontaktowaliśmy się wójtem Mirosławem Grzelakiem. W trakcie niespełna 80-sekundowej rozmowy Grzelak nie chciał się wypowiadać na ten temat i prosił o kontakt z sekretarzem gminy, który zna więcej szczegółów. Stanisław Włodarczyk również nie był chętny do rozmowy, twierdząc, że sprawa jest w sądzie, a sam jest w niej świadkiem. Sekretarz zapewnił nas jednak, że zaplanowane na 30 czerwca otwarcie nowej siedziby Gminnego Centrum Kultury w starej plebanii nie jest zagrożone.

Dominik Kęsik

Dwójka rowerzystów potrąconych w Opolu Lubelskim

Fot. Policja

Na ul. Przemysłowej w Opolu Lubelskim kierujący fordem potracił 62-letnią kobietę na rowerze

Na ul. Przemysłowej potrącona została 62-latka. Na Strażackiej dwunastoletnie dziecko.

Czarny piątek na drogach Opola Lubelskiego. Doszło do dwóch wypadków drogowych z udziałem rowerzystów. Oba miały miejsce około godziny 13 na skrzyżowaniach.

Pierwsze zgłoszenie napłynęło z ul. Przemysłowej. Ford potrącił 62-letnią kobietę jadącą rowerem. Sprawcą okazał się 51-latek z województwa mazowieckiego.

- Mężczyzna na skrzyżowaniu ulic Przemysłowa i Popijarska nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącej rowerem 62-letniej mieszkance gminy Opole Lubelskie, która poruszała się drogą z pierwszeństwem – informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z opolskiej policji.

Rowerzystka przewieziona została do szpitala. Doznała urazu nogi.

O wiele więcej szczęścia miało dziecko potrącone na skrzyżowaniu ulic Ogrodowa, Strażacka i Felicji Brejdygant. Z ustaleń policji wynika, że to ono zawiniło.

- Dwunastolatek z Ukrainy wjechał rowerem na skrzyżowanie i uderzył w jadące drogą z pierwszeństwem audi. Na szczęście dziecku nic się nie stało – mówi.

Samochodem kierował 34-latek z gminy Opole Lubelskie.

ACH

Sukces czwartoklasisty

Łukasz z puławskiego „Chemika" najlepszy w kraju

Łukasz Pawlik, uczeń Zespołu Szkół Technicznych w Puławach został laureatem ogólnopolskiej „Olimpiady Solidarności. Dwie dekady historii", która odbyła się na początku czerwca w Gdyni. W nagrodę otrzymał 3,5 tys. zł oraz indeks na wybraną uczelnię w kraju.

Fot. Dominik Kęsik

Łukasz Pawlik wraz z opiekunem i nauczycielem historii Jackiem Osiakiem już planują udział w kolejnych konkursach historycznych

Najpierw Lublin...

O młodym mieszkańcu Wojszyna w gm. Janowiec pisaliśmy w kwietniu, kiedy okazał się najlepszy na etapie wojewódzkim „Olimpiady Solidarności. Dwie dekady historii". Za wygraną chłopak otrzymał 250 zł do wykorzystania na zakupy w „Empiku". Potem ruszyły przygotowania do etapu ogólnopolskiego w Gdyni, do którego uczeń „Chemika" przystąpił wraz z dwójką uczestników z Lublina i Kraśnika. Razem reprezentowali nasze województwo.

- Przez ostatni okres dwóch miesięcy musiałem sporo się uczyć, ponieważ etap finałowy wyglądał zupełnie inaczej. Wraz z drużyną musieliśmy odpowiedzieć na przekrojowe pytanie podczas egzaminu ustnego oraz publicznie obronić prezentację, którą wcześniej przygotowaliśmy. Temat filmu brzmiał „Kłamstwo jako narzędzie władzy totalitarnej" - opowiada „Wspólnocie" Łukasz.

Triumf w Gdyni

Tam zmierzył się przeciwnikami z całego kraju.

- Przed finałem „Olimpiady Solidarności" mieliśmy za zadanie przygotować 15-minutowy film. Nie było to łatwe ze względów logistycznych. Aby stworzyć dobrą prezentację, musieliśmy ruszyć do Warszawy. Nasze nagrania odbywały się także w murach ZST oraz Kraśniku. Film był jednym z punktowanych zadań, do tego dochodziła także publiczna obrona prezentacji i egzamin ustny - tłumaczy Jacek Osiak, nauczyciel historii w ZST i opiekun Łukasza.

Jak się okazuje, uczniowie z naszego województwa zwyciężyli. Drugie miejsce zdobyła reprezentacja woj. lubuskiego, a trzecie zajęli zawodnicy z woj. warmińsko-mazurskiego.

- Podczas egzaminu ustnego wylosowaliśmy kartkę ze zdjęciami, na których były przedstawione wydarzenia z grudnia 1970 r. i czerwca 1976 r., musieliśmy dokonać analizy i porównania tych wydarzeń. Oczywiście u mnie, jak i u innych stres się pojawił. Nasi konkurenci z pozostałych województw byli mocni. Nie spodziewałem się wygranej. Ja, Kasia i Kuba byliśmy bardzo szczęśliwi, gdy usłyszeliśmy wyniki gdyńskiego finału - opowiada Łukasz Pawlik.

Cała trójka otrzymała nagrodę pieniężną w wysokości 3 500 zł, a także indeksy na wybraną uczelnię w kraju na kierunek humanistyczny, aparat fotograficzny czy bon do Empiku.

Zadowolenia nie kryje nauczyciel nastolatka.

- Przed ogłoszeniem wyników nie wiedzieliśmy, czy uda się nam wygrać. Tuż przed galą finałową udzieliłem krótkiego wywiadu dla lokalnego radia i wtedy dowiedziałem się, że nasze województwo zwyciężyło. Przed wyjazdem po cichu liczyłem na to, że znajdziemy się w najlepszej trójce. Koniec końców wygraliśmy. Nasza koncepcja została doceniona, z czego bardzo się cieszę. Uczniowie ciężko na to pracowali. Łukasz jest jedyną osobą z technikum, której udało się osiągnąć taki sukces w IX edycji Olimpiady Solidarności. Jak widać osoba, która ukierunkowała swoją edukację na przedmioty przyrodnicze, może osiągnąć sukces w dziedzinie nauk humanistycznych - przyznaje Jacek Osiak.

Łukasz od września będzie w klasie maturalnej. Dojdą przygotowania do egzaminu dojrzałości. Czy wystarczy czasu na start w kolejnych konkursach?

- Jest pomysł, aby wziąć udział w III edycji konkursu historycznego „Polska - Węgry - Historia Przyjaźni" - zdradza nauczyciel zdolnego mieszkańca powiatu puławskiego.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl c1c89edde8

Obrońca Karola G. przekonywał, że sąd powinien rozważyć zastosowanie wobec oskarżonego łagodnej kary, a wręcz odstąpienie od niej

Kilkanaście lat więzienia za zabójstwo przyjaciela. „To chłopak z dobrego domu"

Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w sprawie 21-letniego Karola G. z Ludwina. Młody mężczyzna został skazany na 16 lat pozbawienia wolności, m.in. za zabójstwo swojego przyjaciela, którego dźgnął tzw. nożem szefa kuchni. - Trzeba przyznać, że ma fantazję i potrafi kłamać - mówi o nim prokurator.

- Dziś przed sądem stanął Karol (na zdj.), młody chłopak, który ma wszystko, a właściwie miał, co mu do życia potrzebne. Kochających rodziców, siostrę, dom. To chłopak z dobrego domu - powiedział o oskarżonym w mowie końcowej prokurator Paweł Majka

Chwycił za nóż kuchenny

Chodzi o wydarzenia nocy z 27 na 28 marca 2022 roku. Jak ustalili śledczy, Daniel M. i wówczas 20-letni Karol G. spędzali czas w domu tego drugiego w Ludwinie. Młodzi mężczyźni znali się od dziecka. Gdy skończył im się alkohol, pojechali rowerami po uzupełnienie zapasów na pobliską stację benzynową.

Między mężczyznami doszło do bójki. Po niej Karol G. pobiegł do domu. Daniel M. zaczął dobijać się do domu kolegi. W środku, oprócz Karola G. była jeszcze jego młodsza 11-letnia siostra. Karol G. w pewnym momencie chwycił za nóż kuchenny z 30-centymetrowym ostrzem i podszedł z nim do drzwi tarasowych, za którymi stał Daniel M. Po krótkiej wymianie zdań Karol G. otworzył drzwi i zadał mocny cios nożem w brzuch pokrzywdzonego.

Daniel M., krwawiąc, opuścił posesję Karola G. Usiadł naprzeciwko domu, na murku przy cmentarzu. Tam przyjechała po niego karetka, wezwana zarówno przez pokrzywdzonego, jak i oskarżonego. Daniel M. walczył w szpitalu o życie przez kilka dni. Przegrał tę walkę w nocy z 7 na 8 kwietnia.

Lista zarzutów wobec Karola G. była dłuższa. Obecnie 21-letni mieszkaniec Ludwina został oskarżony o to, że kilkadziesiąt godzin przed zadaniem ciosu nożem Danielowi M., pobił partnerkę pokrzywdzonego. Kobieta m.in. z obrażeniami głowy trafiła do szpitala. Kolejny zarzut dotyczył posiadania narkotyków - zarówno w domu oskarżonego, jak i w skrytce w drzewie nad rzeką Wieprz w Łęcznej znaleziono kilkadziesiąt gramów klefedronu.

Karol G. nie przyznawał się do zarzuconych mu czynów. Najpierw policjantom, którzy pierwsi przyjechali na miejsce zdarzenia, zmyślił historię o trzech tajemniczych napastnikach z BMW. Potem twierdził, że działał w obronie koniecznej. Sprawę pobicia partnerki Daniela M. zupełnie pomijał w wyjaśnieniach. Twierdził, że narkotyki były własnością nieżyjącego już przyjaciela.

Prokurator: Już dzwoniąc na pogotowie zaczął kłamać

25 lat pozbawienia wolności - takiej kary dla mieszkańca Ludwina domagał się prokurator. - Dziś przed sądem stanął Karol, młody chłopak, który ma wszystko, a właściwie miał, co mu do życia potrzebne. Kochających rodziców, siostrę, dom. To chłopak z dobrego domu. Ojciec wychodził w nocy do pracy w kopalni, matka wczesnym rankiem do pracy w sklepie. Oskarżony nie chciał jednak w ten sposób funkcjonować w społeczeństwie. Miał wyuczony zawód mechanika. Ale nie zarabiał uczciwie, nie szukał pracy. Chciał czegoś więcej. Imprezować, jeździć po Polsce. Wybrał drogę narkotyków, razem z Danielem, który też miał problemy z narkotykami - mówił prokurator Paweł Majka w swojej mowie końcowej.

Zwrócił uwagę na to, jak Karol G. próbował oszukać policjantów. Zdaniem prokuratora nie ma podstaw twierdzenie, że oskarżony zadał cios w ramach obrony koniecznej.

- Już dzwoniąc na pogotowie, zaczyna kłamać. Mówi: „kolega zranił się nożem". Co robi Karol, gdy przyjeżdża policja? Tworzy historię o trzech mężczyznach z BMW. Trzeba przyznać, że ma fantazję i potrafi kłamać. Dziś wiemy, że chciał wyeliminować swojego kolegę. Do ręki wziął tzw. nóż szefa kuchni. Uderzając takim nożem z taką siłą, można tylko zabić. W sądzie przyjął wersję obrony koniecznej. Twierdził, że wziął nóż i wyszedł z zamkniętego domu na dwór, żeby się bronić. Według mnie to się nie trzyma kupy... - przekonywał Paweł Majka.

Obrońca: Odstąpić od wymierzenia kary

Obrońca Karola G. przekonywał, że sąd powinien rozważyć zastosowanie wobec oskarżonego łagodnej kary, a wręcz odstąpienie od niej. Według adwokata działania 21-latka należy uznać za obronę konieczną. - Chwilę przed zdarzeniem został pobity butelką po głowie. Bał się Daniela M., który dysponował zdecydowaną przewagą fizyczną. Daniel M. wdarł się na teren posesji, wbrew woli Karola G. Oskarżony bał się, że Daniel M. pod wpływem narkotyków, w amoku, wedrze się do jego domu i zrobi krzywdę jemu i siostrze. To było zagrożenie bezpośrednim atakiem. U oskarżonego doszło do silnego wzburzenia spowodowanego okolicznościami zamachu, instynkt nakazywał mu ratowanie życia swojego i siostry. Podjął taką obronę, jak mu przyszła w tym momencie do głowy. Następnie próbował ratować pokrzywdzonego, dzwonił na 112 - mówił mecenas Mariusz Janiga.

Bez wątpliwości

Wyrok zapadł w poniedziałek, 19 czerwca. Sąd uznał Karola G. za winnego zabójstwa Daniela M., pobicia partnerki pokrzywdzonego i posiadania prawie 40 gramów klefedronu.

- Nie budzi wątpliwości, że oskarżony dopuścił się wszystkich zarzucanych mu czynów - powiedziała sędzia Barbara Markowska. - Nie może być mowy w tym przypadku o obronie koniecznej - zastrzegła.

I orzekła, że Karol G. został skazany na 16 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna został zobowiązany do zapłacenia dwóm siostrom oraz matce pokrzywdzonego po 50 tys. zł nawiązki. Ma także zapłacić 5 tys. zł na rzecz ośrodka udzielającego pomocy osobom uzależnionym oraz 5 tys. zł nawiązki dla partnerki Daniela M. Na poczet kary zaliczono mu niespełna półtoraroczny pobyt w areszcie. Wyrok nie jest prawomocny.

Dominik Smagała

Powiat lubelski: Motocyklista zginął w wypadku

POWIAT LUBELSKI: Policja wyjaśnia dokładne okoliczności i szczegóły wypadku drogowego, w którym zginął 41-letni motocyklista.

Fot. Policja Lublin

Wstępna ustalenia policji mówią, że 41-letni kierujący motocyklem typu cross nagle zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się czołowo z jadącym z przeciwka osobowym hyundaiem

Jak informuje lubelska policja, 18 czerwca ok. godziny 22.10 dyżurny w miejscowości Piotrków Pierwszy otrzymał zgłoszenie, 41-letni kierujący motocyklem typu cross nagle zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się czołowo z jadącym z przeciwka osobowym hyundaiem. Mężczyzna w wyniku poniesionych obrażeń zmarł. 25-letnia kierująca samochodem osobowym była trzeźwa.

Na miejscu przez wiele godzin pracowali policjanci, prokurator oraz biegły.

- Funkcjonariusze zabezpieczyli ślady. Ciało mężczyzny trafiło na sekcję zwłok. Wstępne ustalenia wskazują, że poruszał się on bez wymaganego oświetlenia, a pojazd był niedopuszczony do ruchu. Ponadto mężczyzna nie miał uprawnień kategorii A - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

(McM)

Policja go szukała, a on nie chciał wpuścić mundurowych

Lubartowscy kryminalni zatrzymali poszukiwanego mężczyznę w sąsiednim powiecie.

43-letni mieszkaniec gminy Ostrów Lubelski był poszukiwany do odbycia kary, bo nie zapłacił grzywny za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Najpierw ukrywał się za granicą, potem w powiecie radzyńskim. Lubartowscy policjanci otrzymali informację, że wrócił do kraju, udali się do miejsca, w którym przebywał.

Mężczyzna nie chciał wpuścić funkcjonariuszy, wiedzieli jednak, że przebywa w domu. Podjęli decyzję o siłowym otwarciu drzwi. Wezwali straż pożarną. Kiedy strażacy mieli już przystąpić do wyważenia drzwi, mężczyzna otworzył je i wpuścił funkcjonariuszy. Został zatrzymany i przetransportowany do zakładu karnego, gdzie ma odbyć karę pół roku.

Marcin Kusyk

Włamał się do domu i chciał go okraść. Przed wyjściem zrobił sobie kawę i kanapkę

Lublin: Włamał się do domu, chciał ukraść kilka przedmiotów, a przed wyjściem napił się kawy i zaczął robić sobie kanapkę. Został ujęty przez domowników.

W nocy ze środy na czwartek (14/15 czerwca) w jednej z miejscowości w gminie Chełm policja dostała zgłoszenie, że ktoś włamał się do domu 57-letniej kobiety. Na miejscu policjanci zastali domowników i ujętego przez nich 39-latka - mieszkańca sąsiedniej miejscowości.

- Jak się okazało, w czasie snu domowników włamywacz, wyłamując drzwi wejściowe, dostał się do środka domu. Sprawca zaczął plądrować pomieszczenie kuchenne. Przygotował sobie do wyniesienia robot kuchenny, czajnik elektryczny i ekspres do kawy. Zrobił sobie przy tym kawę i zapalił papierosa. W pewnej chwili poczuł głód i chciał sobie zrobić kanapkę. W takim momencie, z nożem w ręku, zastała go obudzona hałasem właścicielka domu - informuje komisarz Ewa Czyż z KMP w Chełmie.

Zatrzymany 39-latek był trzeźwy, a resztę nocy spędził w policyjnym areszcie. Następnego dnia usłyszał zarzuty usiłowania kradzieży z włamaniem. Będzie odpowiadał w warunkach recydywy, bo był już karany za podobne przestępstwa.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl c1c89edde8

NASZ PARTRONAT

W Nałęczowie jest nowe muzeum! Z ołowianymi żołnierzykami

Gospodarzami wydarzenia byli Agnieszka Axentowicz - dyrektor Fundacji i Marek Axentowicz - fundator Fundacji, a także Wiesław Pardyka - burmistrz Nałęczowa. Poświęcenia budynku dokonał ks. Marek Czerko - proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Nałęczowie

NAŁĘCZÓW: A dokładnie chodzi o Domek Szwoleżera i Gabinet Pamięci Rodziny Axentowiczów. Miejsce to powstało dzięki Fundacji Alexandrowiczów.

Muzeum uroczyście otwarto w miniony piątek. Znajduje się przy ul. Kombatantów 26 w Nałęczowie. - Być może niektórzy będą mieli problem z definicją, bo nie jest to typowe muzeum, nie jest to też miejsce pamięci, bo nie miały tu miejsca wydarzenia powiązane z historią szwoleżerów. - powiedział po powitaniu gości Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. Zwiedzanie Domku Szwoleżera zacząć należy już przed wejściem do muzeum, bo tam - w pięknym ogrodzie - znajduje się naturalnej wielkości pomnik płk. Jerzmanowskiego, który był jednym z wybitnych szwoleżerskich dowódców. Dzieło natomiast stworzył rzeźbiarz z Nałęczowa, Marian Pudełko. To właśnie pracująca jako malarka ołowianych żołnierzyków w Paryżu, Brukseli i Berlinie Agnieszka Axentowicz zaczęła interesować się ich historią. Jej prace również znalazły się w zbiorach Domku Szwoleżera. Dotychczas można je było zobaczyć w muzeach np. w Oblęborku, w Muzeum Romantyzmu, czy w Mauzoleum Bitwy pod Ostrołęką.

Po przekroczeniu progu Domku znajdziemy się w pierwszej części Muzeum, w której zapoznamy się z historią młodzieńców, którzy w 1808 r. uciekli z Lubelszczyzny, żeby zasilić szeregi Szwoleżerów Gwardii Napoleońskiej.

W drugiej części muzeum zaprezentowane są ciekawe losy rodziny Axentowiczów.- To dzieje inteligencji polskiej w dramatycznym XX wieku i sinusoida ludzkiego losu upamiętniona, o dziwo, w Nałęczowie, gdzie dziwnym zbiegiem okoliczności, niespodziewanie, całkowicie przypadkiem się znalazłem - opowiada Marek Axentowicz.

Otwarcie muzeum wpisało się w cykl wydarzeń organizowanych z okazji 60-lecia praw miejskich Nałęczowa.

AG

W Domku Szwoleżera zobaczyć możemy ołowiane żołnierzyki pomalowane przez Agnieszkę Axentowicz

Na tę chwilę muzeum zwiedzać mogą tylko zorganizowane grupy. Żeby się umówić, należy wysłać wiadomość na adres: marek.axentowicz@gmail.com

Marek Axentowicz

To było hobby najwcześniejszego dzieciństwa. Podczas okupacji i tuż po niej chyba wszyscy zbieraliśmy i bawiliśmy się ołowianymi żołnierzykami, płaskimi figurkami o standardowej wysokości 30 mm. (...) Gdy naszą rodzinę spotkała tragedia, śmierć mojej mamy i mamy mojej trójki dzieci, żeby trzymać się w formie, zacząłem szukać pochłaniającego cały wolny czas hobby. Przypomniały mi się ołowiane żołnierze. Zacząłem zbierać szwoleżerów, husarię, ułanów, piechotę łanową, powstańców kościuszkowskich itp., tworząc zestaw polskich żołnierzy na przestrzeni wieków. (...) Dowiedziałem się, że najlepszą malarką żołnierzyków w Europie jest Polka z Sulejówka, Agnieszka Klepacka. Zgłosiłem się do niej z prośbą o pomalowanie grupy Sobieskiego pod Wiedniem. Tak się zaczęło. W tym świecie trafiłem na pokrewną duszę Agnieszkę, która teraz nosi moje nazwisko i z którą zamieszkałem w Nałęczowie.

Agnieszka Axentowicz

Nie czując się w pełni spełniona w zawodzie nauczycielskim, wyjechałam do pracy w Belgii. Tam właśnie malowałam cynowo-ołowiane figurki dla niemieckiej firmy realizującej zamówienia hobbystów z całego świata. Przy tej okazji poznałam Marka Axentowicza (...). Teraz, mieszkając w Nałęczowie, mogliśmy zrealizować marzenie o stworzeniu galerii ilustrującej wspaniałe zwycięstwa polskiego oręża, patriotyczną młodzież Lubelszczyzny, ochotników do walki o wolność Ojczyzny oraz trochę osobno dzieje naszej rodziny w haniebnym XX wieku.

Wpadł złodziej starych aut

Fot. KPP Puławy

42-latek wpadł, gdy próbował włamać się do samochodu na jednym z parkingów w Puławach

Za kradzież dwóch samochodów i usiłowanie kradzieży trzeciego będzie odpowiadał 42-letni mieszkaniec gminy Janowiec. Policja przyłapała go na gorącym uczynku, gdy podważał drzwi do Fiata Ulysse.

42-latek wpadł w ręce kryminalnych z puławskiej komendy w tym tygodniu, gdy na parkingu w Puławach majstrował przy Fiacie Ulysse. Wkrótce wyszło na jaw, że nie tylko to ma na sumieniu. Na jego posesji znajdowały się inne samochody, których pochodzenia nie potrafił wytłumaczyć.

- Szczegółowe oględziny i sprawdzenia doprowadziły do ustalenia, że mężczyzna ma na sumieniu więcej kradzieży pojazdów. Poza usiłowaniem kradzieży z włamaniem do Fiata Ulysse policjanci udowodnili mu kradzież z włamaniem do Fiata Panda oraz Opla Agila. Obydwa samochody zostały odzyskane - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Jak ustalili stróże prawa, mężczyzna upodobał sobie stare auta, które sprowadzał na swoje posesje, a następnie remontował.

42-latek został objęty dozorem policyjnym. Grozi mu do 10 lat więzienia.

Marta Pietroń

REG

Koniec zamieszania wokół Opery Lubelskiej?

Tylko Teatr Muzyczny stanie się Operą. Czy to koniec awantury wokół połączenia CKS, Filharmonii Lubelskiego oraz Teatru Muzycznego?

„Koncepcja powstania Opery Lubelskiej uległa zmianie, czego dowodem jest podjęta w dniu 14 czerwca 2023 r. ww. uchwała Zarządu Województwa Lubelskiego. Obecnie rozpoczyna się procedura zmiany nazwy samorządowej instytucji artystycznej: „Teatr Muzyczny w Lublinie" na „Opera Lubelska" oraz nadania jej statutu, która poprzedzona zostanie stosownymi konsultacjami społecznymi" - dodano.

Poinformowano również, że status Filharmonii oraz CSK nie ulega zmianie. „Przedmiotowe instytucje kultury będą kontynuować swoją działalność statutową w dotychczasowej formie" - czytamy.

- To, że nie będzie fuzji instytucji to bardzo dobra decyzja - komentuje w rozmowie z Lublin24 Jacek Piasecki, przewodniczący ZZ pracowników CSK. Jednocześnie związkowcy wciąż obawiają się o przyszłość instytucji. - Są zakusy na naszą przestrzeń, a my mamy program. Kalendarz rezerwacji zapełniony do końca roku i pierwsze rezerwacja na pierwszą połowę następnego roku - dodaje Piasecki.

Fuzja trzech instytucji kultury. Związkowcy przeciwko

Przypomnijmy, 25 kwietnia Kamila Lendzion, dyrektor Teatru Muzycznego oświadczyła związkowcom, że wystąpiła z wnioskiem o połączenie trzech instytucji kultury. To podczas tego spotkania padło słynne „dyrektorem będę ja".

Wniosek w sprawie połączenia jednostek wpłynął do Zarządu Województwa następnego dnia. Podczas ostatnich obrad sejmiku województwa, marszałek zdjął z porządku punkt uchwały w tej sprawie. Tego samego dnia kilku związkowców dostało wypowiedzenie umowy o pracy z własnej winy.

Przeciwni decyzji Kamili Lendzion byli pracownicy Centrum Spotkania Kultur, Filharmonii Lubelskiej oraz Teatru Muzycznego. Na początku tygodnia zaapelowali do Zarządu Województwa o odwołanie dyrektor Lendzion z zajmowanego stanowiska oraz rozpisanie konkursu na nowego szefa tej jednostki. Niestety nie wiemy, czy najnowsza decyzja może spowodować utratę stanowiska przez Kamilę Lendzion. - My wciąż apelujemy o odwołanie pani Lendzion. To ona jest odpowiedzialna za chaos, jaki pojawił się w tych instytucjach - podkreśla Jacek Piasecki.

Patryk Pytlak

Chciał inwestować w ropę i gaz. Stracił prawie 50 tys. zł

Mężczyzna wypełnił internetowy formularz zgłoszeniowy. Podał swoje dane osobowe i dane do kontaktu, a potem wpłacił 1100 złotych.

- Pieniądze te były konieczne do otwarcia osobistego konta handlowego i rozpoczęcia inwestycji. Potem do 68-latka zadzwonił mężczyzna - informuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim. - Fałszywy doradca finansowy poinformował, że aby 68-latek mógł inwestować na giełdzie, konieczne jest zainstalowanie aplikacji zdalnego pulpit o nazwie - AntyDesk Control oraz otwarcie nowego konta bankowego. Mieszkaniec Opola Lubelskiego widząc na koncie zwiększanie się środków, dokonywał kolejnych wpłat. Jednak kiedy chciał wypłacić zarobione pieniądze, okazało się, że nie można tego zrobić, gdyż...pieniądze zniknęły.

Po kilku dniach skontaktował się z nim inny „analityk" finansowy, który poinformował, że padł ofiarą oszusta i teraz to on pomoże mu odzyskać zainwestowane pieniądze. Mężczyzna znowu wpłacił pieniądze. Do 68-latka dotarło, że padł ofiarą oszustów i zdecydował się zgłosić sprawę na policję. Łącznie stracił prawie 50 tys. zł.

Joanna Niećko

eprasa.pl c1c89edde8

- Pierwszą korzyścią dla szpitala będzie ta wizerunkowa - zaznacza szef SPZOZ-u

KUL otwiera medycynę. Przyszli lekarze będą się szkolić w Lubartowie

SPZOZ w Lubartowie dołączył do grona placówek współpracujących z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. - Przekonałem przedstawicieli uczelni, że warto z naszej oferty skorzystać - mówi dyrektor Mirosław Makarewicz. Studenci medycyny będą odbywali praktyki i staże lubartowskim szpitalu.

KUL otwiera nowy kierunek - medycynę. Na początek edukować będzie 60 studentów. 16 czerwca władze uczelni poinformowały, że do grona współpracujących placówek dołączyły: Wojewódzki Szpital im. św. Ojca Pio w Przemyślu, szpital MSWiA w Lublinie oraz szpital w Lubartowie.

fot. KUL

Mirosław Makarewicz - dyrektor SPZOZ w Lubartowie oraz ks. prof. Mirosław Kalinowski - rektor KUL 16 czerwca podpisali umowę o współpracy

- Wierzę, że doświadczenia w obszarach, w których specjalizuje się każda z tych placówek, mogą znacząco ubogacić naszą ofertę - mówi ks. prof. Mirosław Kalinowski, rektor KUL, cytowany przez stronę internetową uniwersytetu.

- Poszukiwałem nowych rozwiązań, więc zaproponowałem KUL-owi współpracę. Przedstawiłem dynamicznie rozwijające się oddziały, diagnostykę obrazową, położnictwo, pediatrię oraz bardzo wykwalifikowany personel. Przekonałem przedstawicieli uczelni, że warto z naszej oferty skorzystać. Cały proces trwał od września ub.r. Studenci będą odbywali praktyki w naszym szpitalu. To nie będą tylko przyszli lekarze, bo KUL będzie otwierał się także na położnictwo, ratownictwo, pielęgniarstwo - wyjaśnia Mirosław Makarewicz, dyrektor szpitala w Lubartowie.

Uczelnia ma na kierunku lekarskim 60 miejsc, ale chętnych było aż 470. kandydatów. Dlatego już planowane jest poszerzenie liczby miejsc do 180.

- Pierwszą korzyścią dla szpitala będzie ta wizerunkowa. Drugą korzyścią będzie możliwość uczestniczenia w wielkim projekcie. To będzie rozwój dla naszego SPZOZ-u. Po trzecie, ułatwi to też pozyskanie nowych, młodych lekarzy. Studenci zobaczą, jaką mamy infrastrukturę, jak wygląda w naszym szpitalu współpraca, atmosfera - zaznacza dyrektor SPZOZ-u w Lubartowie i dodaje: - Udało mi się w ostatnim czasie dokonać wymiany pokoleniowej. Stąd zatrudnienie nowych pracowników, co mi się wypomina. Gdybym tego nie zrobił, to bylibyśmy dziś w bardzo trudnej sytuacji. Nie byłoby pielęgniarek i położnych do pracy. Wchodzimy teraz w starość demograficzną lekarzy. Mamy bardzo dużo lekarzy, którzy są zmęczeni i deklarują, że chcą odchodzić na emerytury. Następców znaleźć jest bardzo trudno.

„Kierunek lekarski uzupełni ofertę dydaktyczną Wydziału Medycznego, na którym prowadzone są już pielęgniarstwo, położnictwo, dietetyka oraz biotechnologia w języku polskim i angielskim. Kształcenie będzie prowadzone w Kampusie Konstantynów, gdzie znajduje się niezbędna infrastruktura badawczo-dydaktyczna. Kadrę dydaktyczną będą stanowić nie tylko wykładowcy KUL, ale także lekarze z Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA w Warszawie oraz szpitali z Lublina i Puław" - informuje KUL.

Aby zostać studentem medycyny na KUL, trzeba zdać maturę na poziomie rozszerzonym z biologii oraz jednego z przedmiotów do wyboru: matematyki, chemii lub fizyki.

Dominik Smagała

Puławy: „Niestandardowe dzieci". Czy afazję da się rozkodować?

M.in. nad tym zastanawiali się rodzice dzieci z tym schorzeniem, logopedzi i pedagodzy, którzy w miniony czwartek spotkali się w Puławach. Właśnie tu chcą zawiązać klub rodziców dzieci z afazją.

Organizatorami spotkania i inicjatorami utworzenia grupy wsparcia są puławianie Magdalena i Piotr Kowalczykowie, których syn choruje na afazję, Wiedząc, jak ciężko jest rodzicom i opiekunom dzieci z tym schorzeniem, postanowili, że spróbują w swoim mieście zorganizować Klub Rodziców Dzieci z Afazją. Diagnozując chorobę u syna, spotkali się z wieloma specjalistami, zapoznali się z wieloma publikacjami, czy stronami internetowymi stowarzyszeń zajmujących się problemem. W ten sposób natrafili np. na Stowarzyszenie „Razem Rozkodujmy Afazję", którego prezes zaprosili na wtorkowe spotkanie do Puław do Specjalnego Ośrodka Wychowawczego im. s. Klary Staszak. Bożena Brzozowska spotkała się z rodzicami, pedagogami, logopedami, by rozmawiać o schorzeniu, które dotyka wielu dzieci w Polsce, a często w początkowej fazie bywa mylone z ADHD. - Konieczne jest badanie audiologiczne, aby wykluczyć problemy ze słuchem - mówiła Bożena Brzozowska, opowiadając na swoim przykładzie, jak jako rodzic musiała pogodzić się z tym, że u jej syna zdiagnozowano afazję i jest „niestandardowym dzieckiem". Spotkanie było także okazją do rozmowy na temat potrzeby utworzenia w Puławach Klubu Rodziców Dzieci z Afazją. Podobny działa w Radomiu. Byłby on forum do wzajemnego wsparcia i wymiany doświadczeń. Aby sprawdzić, czy w Puławach i okolicy jest zainteresowanie działalnością tego typu grupy i jest ona potrzebna,

Spotkanie organizacyjne, którego inicjatorami byli Magdalena i Piotr Kowalczykowie (z prawej) odbyło się w Specjalnym Ośrodku Wychowawczym im. s. Klary Staszak w Puławach, którego niepełnosprawni podopieczni mierzą się na co dzień z różnymi schorzeniami, także z afazją. Gości przywitała dyrektor s. Anna Mariola Papis

Osoby, które są zainteresowane utworzeniem Klubu Rodziców Dzieci z Afazją, mogą kontaktować się z panią Magdaleną Kowalczyk pod numerem telefonu 781 357 710 lub z panem Piotrem Kowalczykiem tel. 793 060 672

organizatorzy spotkania skierują informację do okolicznych szkół i przedszkoli. Zapraszają do kontaktu również osoby z innych regionów województwa, które także zmagają się tym problemem.

Marta Pietroń

Czym jest afazja?

Afazja jest schorzeniem spowodowanym mikrourazami struktur mózgowych. To specyficzne zaburzenia rozwoju mowy i języka. Dzieci, u których je zdiagnozowano mimo prawidłowego słuchu i rozwoju intelektualnego, mają trudności z nabywaniem i rozumieniem mowy, czy przyswajaniem słownictwa. Wśród objawów afazji wymienia się zaburzenie albo zniesienie zdolności wyrażania myśli za pomocą słów, bardzo oszczędne wyrażanie się, trudności w szkole związane np. z niemożnością opanowania gramatyki i składni. Zdarza się, że dziecko z afazją zapomina już nabyte słownictwo i ma kłopot z przyswajaniem nowego słownictwa. Często posługuje się mową zrozumiałą tylko dla siebie i swoich bliskich. Pojawiają się również trudności w czytaniu i pisaniu, czy kłopoty z koncentracją.

Puławy: Chciała sprzedać grę na Xboxa. Straciła 7 tys. zł

Puławianka podała oszustom kod autoryzacyjny do transakcji, dzięki któremu przestępcy wyprowadzili z jej konta 7 tys. zł.

Ostatnio oszuści częściej wykorzystują platformy sprzedażowe, np. OLX. Kontaktują się z osobami, które wystawiają tam na sprzedaż swoje przedmioty, podszywając się pod zainteresowanego zakupem. Wiadomość wysyłają za pośrednictwem komunikatora WhatsApp. W jej treści umieszczają link, który rzekomo ma pozwolić sfinalizować transakcję na OLX-ie.

- Cyberprzestępcy zachęcają, by wprowadzić w fałszywym panelu OLX m.in. dane swojej karty (numer, datę ważności oraz kod ccv), rzekomo po to, aby otrzymać na nią pieniądze za przedmiot z ogłoszenia. Przekazując te dane, w rzeczywistości dajemy oszustowi pełen dostęp do naszych zasobów finansowych na koncie - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

W ten sposób oszczędności straciła 22-letnia mieszkanka Puław. Kobieta wystawiła na sprzedaż grę na Xboxa. Niestety dała się nabrać, bo potencjalny kupujący, któremu podała kod autoryzacyjny, okazał się oszustem. Z jej konta zniknęło prawie 7 tys. zł.

Marta Pietroń

Pokłócili się o dziewczynę. Jeden wyciągnął nóż

W weekend (10-11 czerwca) w Lublinie podczas imprezy pokłócili się dwaj mężczyźni.

- Powodem zajścia miały być nieporozumienia o dziewczynę. 40-latek miał zaatakować 25-latka. Agresor szybko przeszedł do rękoczynów, a następnie chwycił za nóż, którym kilkukrotnie lekko ranił pokrzywdzonego. Dodatkowo groził mu zabójstwem oraz domagał się pieniędzy za uprzednio zabrany telefon. Na szczęście mężczyzna nie odniósł poważnych obrażeń - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci zatrzymali 40-latka. Mężczyzna odpowie za groźby karalne, spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, próbę wywierania wpływu na pokrzywdzonego oraz żądanie pieniędzy za bezprawnie zabrany telefon.

W środę (14 czerwca) 40-latek został aresztowany. Grozi mu do 8 lat więzienia.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl c1c89edde8

Motor dokonał niemożliwego: znowu w pierwszej lidze

Dramaturgia, niesamowite zwroty akcji, wielkie emocje. Ostatni sezon był dla wszystkich związanych z Motorem Lublin swoistą huśtawką nastrojów. Następne rozgrywki również zapowiadają się elektryzująco.

Po raz ostatni Motor grał w pierwszej lidze w 2010 roku

Motor to największy i najpopularniejszy piłkarski klub na Lubelszczyźnie. W trakcie swojej 73-letniej historii lubelski zespół przez dziewięć sezonów występował na najwyższym szczeblu rozgrywkowym, a 22 lata spędził na jego zapleczu. Od lat drużyna żółto-biało-niebieskich cieszy się sympatią dużej liczby kibiców nie tylko w Lublinie, ale i całym regionie. Klub ma także na swoim koncie Mistrzostwo Polski Juniorów, zdobyte w 1971 roku. Natomiast jedenaście lat później „Motorowcy" zagrali w europejskich pucharach, a konkretnie w nieistniejącym już Pucharze Intertoto.

W czerwcu lublinianie awansowali po 13 latach przerwy na poziom pierwszoligowy. Wszystko za sprawą zwycięstwa w finale baraży ze Stomilem Olsztyn. Jeszcze pół roku temu taki scenariusz był trudny do wyobrażenia. Motor zaliczył bowiem fatalny początek sezonu i po 11 kolejkach zajmował ostatnie miejsce w tabeli II ligi z zaledwie jedną wygraną na koncie. Później jednak pracę w klubie rozpoczął trener Goncalo Feio, który całkowicie odmienił oblicze żółto-biało-niebieskich.

Z dna tabeli do wyższej ligi

Portugalski szkoleniowiec najpierw pomógł drużynie wydostać się ze strefy spadkowej, dzięki czemu po pierwszej części rozgrywek zajmowała 13. miejsce. Natomiast podczas rundy wiosennej „Motorowcy" byli najlepiej punktującą ekipą ze wszystkich 18 w drugoligowym zestawieniu. To pozwoliło im zająć szóstą lokatę gwarantującą grę w barażach. W półfinale walki o awans nie brakowało dramaturgii. Po 90. minutach meczu z Kotwicą Kołobrzeg lublinianie przegrywali bowiem 0:1, ale w doliczonym czasie gry zdobyli gola na wagę dogrywki. Z kolei w trakcie dodatkowych minut spotkania podopieczni trenera Feio zdobyli zwycięską bramkę. W finale Motor otworzył wynik rywalizacji, ale przeciwnicy doprowadzili do wyrównania. Tym razem także doszło do dogrywki, lecz ona nie przyniosła rozstrzygnięcia. O losach awansu przesądziły rzuty karne, które lepiej wykonywali zawodnicy lubelskiego zespołu.

– *Ciężko opisać to słowami* – przyznał Filip Wójcik, strzelec gola w finale. – *Rozegraliśmy kosmiczną wręcz rundę. Dokonaliśmy praktycznie niemożliwego, ale jednak to zrobiliśmy. Pomimo trudności i wielu ludzi, którzy rzucali nam kłody pod nogi. Nas to tylko jeszcze bardziej scaliło. Powiedzieć, że ten awans smakuje wyśmienicie, to za mało* – dodał piłkarz.

Nowy sezon w pierwszej lidze ruszy w przedostatni weekend lipca. Terminarz na nadchodzące rozgrywki jeszcze nie jest znany, ale w trakcie przygotowań do kolejnej kampanii „Motorowcy" zmierzą się w letnich sparingach z silnymi rywalami, m.in. wicemistrzami Polski z Legii Warszawa oraz drużyną z ukraińskiej ekstraklasy - Zorią Ługańsk.

Będą roszady

Żółto-biało-niebiescy przystąpią do gry na wyższym poziomie w nieco odmienionym składzie. Biorąc pod uwagę dotychczasowe klubowe komunikaty transferowe, w kadrze Motoru jest dziewięciu piłkarzy, którym po 30 czerwca wygasają kontrakty. W tym gronie są: bramkarz Igor Bartnik; obrońcy: Maksymilian Cichocki, Marcin Michota (miniony sezon spędził na wypożyczeniach do Lublinianki i Podhala Nowy Targ) oraz Sebastian Rudol; pomocnicy: Marcel Gąsior, Jakub Lis, Sebastian Rak (jesienią wypożyczony do Lublinianki, wiosną do KS Wiązownica) i Wojciech Reiman, a także napastnik Kacper Wełniak. Pozostali są związani dłuższymi umowami.

Już kilka dni po zakończeniu poprzedniego sezonu poznaliśmy nazwisko nowego zawodnika lubelskiego zespołu. Został nim 24-letni Dariusz Kamiński, który do tej pory najczęściej występował jako skrzydłowy, ofensywny pomocnik lub napastnik. Gracz pochodzący z Dolnego Śląska ma na koncie doświadczenie zebrane na boiskach od pierwszej do czwartej ligi.

Póki co Motor nie poinformował o nowym kontrakcie trenera Feio, któremu aktualna umowa kończy się 30 czerwca. Niewykluczone również, że w najbliższym czasie poznamy nowego prezesa Motoru lub zostanie nim obecnie pełniący obowiązki sternika Robert Żyśko. W marcu na okres trzech miesięcy zastąpił on na stanowisku Pawła Tomczyka. Przypomnijmy, że poprzedni prezes odszedł z klubu, po głośnym konflikcie z Goncalo Feio, zakończonym głośną awanturą, w trakcie której Portugalczyk rzucił w Tomczyka kuwetą na dokumenty, rozcinając mu łuk brwiowy. Główny akcjonariusz klubu, Zbigniew Jakubas nie zdecydował się jednak zwolnić 33-latka za ten skandaliczny incydent. Swoją decyzję tłumaczył tym, że „*przeważył zdrowy rozsądek i interes klubu. Motor mógłby się posypać bez trenera Feio*".

Dość skandali

Jakubas powiedział również, że „*jest tym wszystkim zmęczony i przygnębiony*". Z jednej strony z powodu ponoszonych ogromnych nakładów finansowych, ale też z uwagi na czarny PR. Zwłaszcza że poza sytuacją z kuwetą Feio był oskarżany o przemoc psychiczną w stosunku do jednego z byłych asystentów. Z kolei dwóm piłkarzom zarzucono pobicie w nocnym klubie. – *Nie zainwestowałbym w piłkę nożną, gdybym posiadał dzisiejszą wiedzę i przeszedł przez te wszystkie dotychczasowe przeciwieństwa losu. I te sportowe, i te pozasportowe. Dla mnie nie jest to przygoda. Ponoszę odpowiedzialność za los kilku firm i tysięcy ludzi. Motor wśród nich jest najmniejszym bytem, a przynosi najwięcej stresu* – wyznał miliarder w wywiadzie z portalem „Weszło". Z rozmowy dowiedzieliśmy się także, że Jakubas dokłada do klubu cztery miliony złotych rocznie („*Motor w tym sezonie miał budżet trzykrotnie większy niż przeciętnie inna drużyna grająca w II lidze*"), a na budowę powstającego obok Areny Lublin kompleksu Lubelskiej Akademii Futbolu wydał już 27 milionów. Mimo wszystko nic nie wskazuje na to, by właściciel zamierzał w najbliższym czasie rezygnować ze wsparcia drużyny. – *Dam szansę sobie i drużynie, żeby ten Motor stał się klubem, z którego Lublin jest dumny, a nie tylko znanym ze skandali* – *zakończył* 71-latek.

Karol Kurzępa

REG

Policja pęka z dumy. Radzyński funkcjonariusz został wicemistrzem Europy w kulturystyce

Radzyński policjant został wicemistrzem Europy w kulturystyce

RADZYŃ PODLASKI: Policjant z radzyńskiej komendy zdobył wicemistrzostwo Europy federacji WPF w kategorii Classic Physique oraz drużynowo z reprezentacją Polski wywalczył drugie miejsce w klasyfikacji ogólnej. Na co dzień pełni służbę w Wydziale Prewencji.

Sierżant Jakub Szczerba z KPP w Radzyniu Podlaskim swoją przygodę z kulturystyką rozpoczął kilkanaście lat temu.

- Dyscyplina ta wymaga od niego wielu wyrzeczeń, z drugiej strony daje mu ogromną satysfakcję. Sukcesy, które odnosi, motywują go do dalszej ciężkiej pracy. Treningi i odpowiednia dieta są bardzo wymagające i rygorystyczne. Lata ciężkich ćwiczeń uczą odpowiedzialności, systematyczności i pełnego zaangażowania w każde podjęte działanie - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Przed ponad tygodniem w Brukseli odbyły się Mistrzostwa Europy w Kulturystyce i Fitness. Jako reprezentant Polski wziął w nich udział sierżant Jakub Szczerba i zdobył wicemistrzostwo Europy federacji WPF w kategorii Classic Physique oraz drużynowo Reprezentacja Polski wywalczyła drugie miejsce w klasyfikacji ogólnej.

- Przegrałem tylko jednym punktem z Belgiem. Dodatkowo w kategorii, w której wychodziłem dla zabawy, czyli kulturystyka +90 kg, wywalczyłem piąte miejsce, gdzie zawodnicy w kategorii byli nawet 15 kg więksi. Jestem szczęśliwy! - mówi sierżant Jakub Szczerba.

- Rywalizacja była bardzo zacięta. Jednak lata treningów oraz kilka miesięcy ciężkich przygotowań zaowocowały i nasz kolega zdobył wicemistrzostwo Europy - podkreśla podkomisarz Piotr Mucha. - Gratulujemy Jakubowi i trzymamy kciuki za sukcesy w kolejnych startach!

Lata ciężkich ćwiczeń uczą odpowiedzialności, systematyczności i pełnego zaangażowania w każde podjęte działanie

Joanna Niećko

eprasa.pl c1c89edde8

Jerycho Młodych to coroczne spotkania młodzieży Diecezji Siedleckiej w Pratulinie, miejscowości, skąd pochodzą błogosławieni Męczennicy Podlascy

„Młody" Kościół naprawdę żyje

POWIAT BIALSKI: Kilkaset osób wzięło udział w tegorocznym Jerychu Młodych organizowanym w Pratulinie. Był czas na modlitwę, ale i dobrą zabawę i integrację. - Wszyscy chyba wracają do domów zadowoleni - mówi organizator wydarzenia.

Fot. Katolickie Liceum Ogólnokształcące w Białej Podl.

Ponad 700 osób wzięło udział w tegorocznym Jerychu Młodych

Historia tych spotkań ma już kilkanaście lat. Czerwcowe Jerycho Młodych to okazja do podsumowania rocznej pracy formacyjnej we wspólnotach parafialnych, jak również czas na to, by z Bogiem i Jego błogosławieństwem rozpocząć wakacje. Jerycho Młodych jest spotkaniem tematycznym. Każdego roku młodym towarzyszy jakiś patron, święty lub błogosławiony, obecny zazwyczaj na spotkaniu w swoich relikwiach.

Piękne doświadczenie

W tym roku w Jerychu wzięło udział 730 osób, ale ich liczba mogła być większa ze względu na obecność osób niezapisanych. Jerycho trwało od 9 do 11 czerwca.Jerycho Młodych to czas słuchania konferencji, wspólnej adoracji Najświętszego Sakramentu, warsztatów, pracy w grupach, słuchania Słowa Bożego, udziału w koncertach, grach i zabawach.

- Były to piękne dni doświadczenia tego, że „młody" Kościół naprawdę żyje i chce się spotykać we wspólnocie. To też piękne doświadczenie warsztatów, w których młodzi mogli wziąć udział. Był bardzo dobry feedback, jeśli chodzi o warsztaty o męskości i kobiecości. Codziennie był komplet na warsztatach malarskich czy z samoobrony. Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty aktorskie - mówi ks. Radosław Piotrowski, organizator tegorocznego Jerycha Młodych.

Wrócą za rok

Ksiądz cieszył się, że młodzi ludzie mogli wziąć w wydarzeniu.

- Był oczywiście czas na modlitwę, adorację Najświętszego Sakramentu, czy drogę. Wszyscy chyba wracają zadowoleni. Wielu potwierdzało, że wróci do nas za rok - dodaje.

Fot. Monika Stępniak

ks. Radosław Piotrowski
- Wszyscy chyba wracają zadowoleni. Wielu potwierdzało, że wróci do nas za rok

Codziennie był komplet na warsztatach malarskich czy z samoobrony. Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty aktorskie

Joanna Karkut-Rzondtkowska prowadziła warsztaty „Wdzięczność w duchu Porozumienia bez Przemocy - czyli o tym, jak się dogadać z innymi". Przyznaje, że zainteresowanie młodzieży było spore.

- Dla mnie komunikacja nie zaczyna się, kiedy dwójka ludzi ze sobą rozmawia, tylko od nas samych. Czyli jak my się mamy ze sobą w relacji. Wychodziliśmy od punktu wdzięczności. Za co sobie dziękujemy, ale i ludziom, którzy nas otaczają. Młodzież chętnie brała udział w warsztatach, chociaż to trudne tematy, bo związane z emocjami, potrzebami, ale krok po kroku je odkrywaliśmy - opowiada.

Kacper Leszczyński, wolontariusz tegorocznego Jerycha Młodych, miło będzie wspominał wydarzenie.

- Byłem wolontariuszem sekcji logistycznej. Miałem bardzo dużo biegania, ogarniania. Bardzo szybko czas mi minął Mogłem korzystać też z Jerycha - opowiada.

Podczas Jerycha miały miejsce konferencje i świadectwa. Wystąpił ks. Rafał Główczyński, „Ksiądz z Osiedla" oraz aktor Michał Koterski. Był też czas na dobrą muzykę. Zagrała Luxtorpeda oraz Jerycho Band.

Maciej Maciejuk

Zielone światło dla trzeciego odcinka A2 do Białej Podlaskiej

Wojewoda Mazowiecki wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID) na ok. 18-kilometrowy fragment autostrady A2 pomiędzy Siedlcami i Białą Podlaską.

Czerwona mapa to dobra wiadomość. Oznacza to, że trwają zaawansowane prace nad autostradą

Po przekazaniu placu budowy wykonawca inwestycji rozpocznie prace budowlane. W ramach zadania wybuduje ok.18 km dwujezdniowej, z dwoma pasami ruchu i rezerwą pod budowę w przyszłości trzeciego pasa ruchu, autostrady A2. Na przecięciu z obecną DK19 a przyszłą drogą ekspresową S19 wybudowany zostanie węzeł Łukowisko. Ponadto powstaną drogi równoległe do obsługi przyległego terenu, urządzenia ochrony środowiska i bezpieczeństwa ruchu drogowego.- Wykonawcą inwestycji jest Przedsiębiorstwo Usług Technicznych Intercor. Umowa o wartości prawie 530 mln zł została podpisana 1 kwietnia 2021 r. Termin ukończenia prac wynikający z podpisanej umowy to druga połowa 2024 r. Może on ulec zmianie z uwagi na długotrwałą procedurę uzyskiwania decyzji ZRID - informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Realizację przedłużenia autostrady od końca obwodnicy Mińska Mazowieckiego w kierunku granicy z Białorusią podzielono na kilka krótszych odcinków. W realizacji obecnie jest 101 kilometrów trasy do węzła Biała Podlaska. Dalsza część do granicy z Białorusią realizowana będzie w trybie Buduj. Obecnie toczy się postępowanie o wydanie decyzji ZRID.

Co się dzieje na budowie?

Obecnie trwają prace na odcinkach przed Siedlcami: Kałuszyn - Groszki. Budowane są nasypy, realizowane są warstwy konstrukcyjne nawierzchni. W zakresie budowy obiektów inżynierskich betonowane są ustroje nośne, kapy chodnikowe, trwa montaż drenażu czy wykonywanie izolacji. Budowana jest kanalizacja deszczowa, odwodnienie. Montowane są słupy ekranów akustycznych. Zaawansowanie robót ponad 36 proc.

Groszki – Siedlce Zachód (Gręzów): budowane są nasypy. Wzmacniane jest podłoże pod nasypy i wykopy. W zakresie budowy obiektów wykonywane są wykopy pod posadowienie, zbrojone i betonowane fundamenty i podpory. Trwa budowa kanalizacji deszczowej, przebudowywane są wodociągi. Zaawansowanie robót ok. 11 proc.

Siedlce Zachód (Gręzów) – Siedlce Południe (Swoboda): budowane są nasypy, wykopy, realizowane są warstwy konstrukcyjne nawierzchni, układane są pierwsze warstwy bitumiczne ciągu głównego. W zakresie budowy obiektów betonowane są ściany oporowe, wykonywana konstrukcja stalowa, zbrojenie. Trwa budowa kanalizacji deszczowej, linii kablowych. Zaawansowanie robót ok. 55 proc.

Dla pierwszego i trzeciego zadania umowy zostały podpisane wiosną 2020 r., a termin zakończenia został zaplanowany jesienią 2023 r. Kontrakt dla zadania środkowego odcinka podpisano na początku 2021 r. z terminem zakończenia w wakacje 2024 r. Obecnie terminy umowne nie uległy zmianie, czyli nie zostały podpisane aneksy.

Coraz bliżej do Białej

W kwietniu 2021 r. GDDKiA podpisała umowy na cztery fragmenty A2 od Siedlec do Białej Podlaskiej.

Od września 2022 r., kiedy uzyskaliśmy decyzję ZRID dla odcinka Swory - Biała Podlaska wykonywane są roboty ziemne (nasypy, wykopy), realizowane są warstwy konstrukcyjne nawierzchni. Trwają prace przy budowie obiektów inżynierskich. Ponadto przebudowywane są kolizje z urządzeniami obcymi. Zaawansowanie robót przekroczyło 42 proc.

Na odcinku od węzła Siedlce Południe do rejonu Malinowca prace rozpoczęły się w drugiej połowie maja, co umożliwiło uzyskanie decyzji ZRID. Wykonawca wytyczył plac budowy i pod nadzorem przyrodniczym prowadzi wycinkę drzew.

Dla odcinka od węzła Łukowisko do rejonu miejscowości Swory, trwa postępowanie administracyjne w Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie.

– Szacujemy, że na przełomie II i III kwartału 2023 r. otrzymamy decyzję ZRID. Zgodnie z zawartymi umowami zakończenie robót zaplanowano do końca 2024 r – wyjaśnia GDDKiA.

Aż do granicy

Na odcinek A2 od węzła Biała Podlaska do granicy państwa z Białorusią (Kukuryki) we wrześniu 2021 r. podpisano umowę na wykonanie projektu budowlanego i uzyskanie niezbędnych decyzji umożliwiających realizacje robót w terenie. W styczniu 2022 r. do wojewody lubelskiego złożono wnioski o decyzje ZRID. Kolejnym etapem, po wydaniu decyzji ZRID i pozyskaniu finansowania, będzie ogłoszenie przetargu na realizację inwestycji.

Maciej Maciejuk

REG

eprasa.pl c1c89edde8

Witamy na świecie

Szpital w Radzyniu

MARCEL KINDZIERSKI
Syry, gm. Kamionka, pow. lubartowski,
ur. 12 czerwca, g. 23:11, 3190 g, 52 cm
Rodzice: Weronika i Jakub

WERONIKA PIETRUSZEWSKA
Nadzieja, gmina Siemień,
powiat parczewski
ur. 13 czerwca, g. 9:53,
4290 g, 60 cm
Rodzice: Julia i Piotr
Siostra: Nikola (2 lata)

BRUNO BORAWSKI
Czemierniki, k. Radzynia,
ur. 13 czerwca, 3710 g, 57 cm
Rodzice: Kinga i Bartłomiej
Brat: Franek (3,5 r.)

MAREK Z TATĄ
Domaszewnica, pow. radzyński, ur. 14 czerwca, g. 17:55,
4,10 kg, 57 cm, Rodzice: Izabela i Adrian

WIKTOR KRASNODĘBSKI
Siedliska, ur. 9 czerwca 7.15
3860 g, 57 cm
Rodzice: Justyna, Andrzej
Rodzeństwo: Gabrysia 11 l,
Amelka 8 l., Staś 4 l., Wojtek 2 l.

ZUZIA BARMOSZ
Biała Podlaska, ur. 12 czerwca,
g. 10:29, 3770 g, 57 cm
Rodzice: Anna i Paweł
Siostra: Jula (17 lat)

JAŚ Z LUBARTOWA
ur. 13 czerwca,
g. 16:45, 3,10 kg, 54 cm
Rodzice: Olga i Marcin

RÓŻA KARASIŃSKA
Wola Wodyńska
ur. 16 czerwca, 12.20
3120 g, 53 cm
Rodzice: Paulina, Kuba

KLARA CHODZIŃSKA
Międzyrzec Podlaski,
ur. 12 czerwca, g. 11:46,
2,20 kg, 49 cm
Rodzice: Dominika i Hubert
Brat: Fabian (4 lata)

OLUŚ TROSHUPA
Radzyń Podlaski, ur. 15 czerwca,
g. 12:25, 3,80 kg, 58 cm
Rodzice: Karolina i Jacek
Brat: Kubuś (4 lata)

ALEKSANDER Z CHEŁMA
ur. 14 czerwca, g. 11:50,
3240 g, 56 cm
Rodzice: Julia i Bartłomiej
Siostra: Hania (4,5 r.)

FILIP WÓJTOWICZ
Lubartów, ur. 15 czerwca,
g. 13:02, 2990 g, 54 cm
Rodzice: Monika i Adam

Ona jest piękna i zagra w Górniku Łęczna!

Ma 21 lat. Jest uznawana za najpiękniejszą piłkarkę w Polsce, a nawet na świecie. Dorota Hałatek związała się z Górnikiem Łęczna.

Hałatek ostatnie sześć lat spędziła w Czarnych Antrans Sosnowiec, z którymi zdobyła, m.in. mistrzostwo Polski oraz dwukrotnie triumfowała w krajowym pucharze. Dorota ma za sobą debiut w meczu Ligi Mistrzów. Kampanię 2022/2023 sosnowiczanki zakończyły na niższym, bo siódmym miejscu w ligowej tabeli.

- Transfer do Górnika to dla mnie spora zmiana, ale jestem bardzo podekscytowana nowym etapem. Wierzę, że uda mi się pomóc drużynie w osiągnięciu celów. Osobiście chciałabym czerpać radość z gry i odżyć na boisku. Właśnie ta wizja przyświecała mi przy decyzji o zmianie klubu i przenosinach do Łęcznej - mówi 21-letnia pomocniczka.

Dorota Hałatek związała się z Górnikiem Łęczna. Jest uznawana za najpiękniejszą piłkarkę w Polsce, a nawet na świecie

Nowa zawodniczka Górnika pierwsze piłkarskie kroki stawiała w Pionierze Tychy. Następnie broniła barw Akademii Piłki Nożnej GKS Tychy oraz tamtejszej Polonii, a w najwyższej klasie rozgrywkowej debiutowała jako piętnastolatka, już w barwach Czarnych Sosnowiec. W ostatnim sezonie Hałatek wystąpiła w dziewiętnastu spotkaniach Orlen Ekstraligi, w których zdobyła dwie bramki.

- Uważam, że w minionej kampanii Dorota nie pokazała pełni swoich możliwości. Pamiętam ją z ubiegłych lat jako zawodniczkę ofensywną, potrafiącą asystować i zdobywać bramki, również przeciwko Górnikowi. Liczę, że właśnie w Łęcznej jej talent eksploduje - podkreśla Robert Makarewicz, trener zespołu.

- W zeszłym roku urazy rzeczywiście mnie męczyły. Myślę jednak, że limit kontuzji już wyczerpałam, a z meczu na mecz czułam się na boisku coraz lepiej. Zrobię wszystko, by w kolejnym sezonie wejść na swój najwyższy poziom i świętować z Górnikiem sukcesy - dodaje Dorota Hałatek.

Hałatek ma nie tylko niezwykłą urodę, ale również bardzo duże umiejętności. Udowodniła to w programie Turbokozak w Canal+ Sport. Nowa zawodniczka Górnika wystąpiła na antenie 8 marca 2023 roki z okazji Święta Kobiet. Dorota zaprezentowała świetne umiejętności. Osiągnęła wynik 275 punktów. Uzyskała więcej oczek od przykładowo Patryka Kuna, czyli gracz mistrzów Polski - Rakowa Częstochowa. Tylko dwa „oczka" więcej zgarnął Marc Gual, czyli nowy zawodnik Legii Warszawa, który przeniósł się z Jagiellonii Białystok.

W ostatnich dniach piłkarka Górnika wzięła udział w sesji zdjęciowej dla jednej z firm produkującej odzież sportową. Towarzyszył jej reprezentant Polski, napastnik Juventusu Turyn - Arkadiusz Milik.

mp

REG

Imieniny obchodzi Ala z Łęcznej

W dniu Twych imienin gorące życzenia dużo zdrowia, uśmiechu i powodzenia. Niech Cię nie trapią żadne zmartwienia i niech się spełnią wszystkie marzenia. Aby troski i kłopoty cię omijały, a po policzkach łzy nigdy nie spływały. Niech Ci każdy dzień dostarcza radości, a uśmiech na buzi niech zawsze gości.

życzą
Znajomi i Przyjaciele

Dla Janka Wójcickiego z Łęcznej

Sto lat! Sto lat! ciocia krzyczy, oraz wręcza kosz słodyczy, dziadek w nowej swej koszuli, babcia Cię do siebie tuli, mama torcik dekoruje, tato wszystko to filmuje... Skąd to całe zamieszanie? Imieniny masz kochanie! Szczęścia, pomyślności i zdrówka

życzy dziadek z Kolonii Ostrówka

eprasa.pl c1c89edde8

Tajemnice XIX-wiecznego drewnianego kościółka w Zofiborze (cz. III)

Dominikanie, święta Zofia, zaginiony Krzyż

Bywali tam królowie polscy, najznamienitsi magnaci I Rzeczpospolitej i prowincjałowie zakonów. Dziesięć kilometrów na południowy wschód od Łukowa leży miejscowość, o której informacje i dokumenty można znaleźć w Rzymie, Krakowie, Warszawie, a nawet we francuskim Lille, a o której istnieniu nie wie większość mieszkańców pobliskiego Radzynia. Cóż jest w niej takiego, że jej sława dotarła poza granice Polski?

Kościół w Zofiborze jest jednym z bardzo nielicznych - jeśli nie jedynym! - sanktuarium świętej Zofii w Polsce. Według żywotopisarzy była pobożną matką trzech równie pobożnych córek o imionach Wiara, Nadzieja i Miłość (łac. Pistis, Elpis i Agape, po cerkiewnosłowiańsku - bo czczona jest też w prawosławiu - Wiera, Nadieżda i Lubow) miała zachęcać dziewczynki do wytrwania w wierze i odmowy złożenia ofiary bogini Dianie a po ich męczeńskiej śmierci umarła z rozpaczy na ich grobie.
Święta Zofia jest za to mocno obecna w świadomości ludu jako „zimna Zośka" z 15 maja, tradycyjnie będąca strapieniem dla ogrodników i sadowników. „Na świętą Zofiję deszcz po polach bije", „Kto sadzi kapustę w świętą Zofiję, temu kapusta wygnije", ale też „Święta Zofija kwiaty rozwija", „Dla świętej Zosi kłos się podnosi", „Każda Zosia dobra gosposia" (przyp. Zbigniew Smółko)

Powstanie w początkach XVIII klasztoru dominikanów w Zofiborze było wydarzeniem znaczącym dla całej okolicy. Zakon Kaznodziejski był jednym z najpotężniejszych i najbardziej prestiżowych w Kościele Katolickim. Zwykle osiadał w dużych ośrodkach akademickich, w tej epoce nie gardził jednak też wiejskimi fundacjami. Wokół klasztoru powstało sanktuarium, gdzie pobożni przyjeżdżali modlić się przed obrazem świętej Zofii (dziś uznawanym za zaginiony) i partykułą relikwii Świętego Krzyża.

Wsi spokojna, wsi wesoła, wsi pobożna

Bracia w Zofiborze prowadzili dosyć spokojne życie klasztoru wiejskiego. W niedziele i święta byli odwiedzani przez miejscową szlachtę. Zapewne było to okazją do długich dysput. Rozwijały się Bractwa Różańcowe (dominikanie słyną z zamiłowania do tej modlitwy, to oni w XV wieku nadali jej dzisiejszą formę). W tamtym czasie obraz Matki Bożej w głównym ołtarzu był nazywany MB Różańcową. W 1791 r. pożar strawił część kościoła. Na szczęście udało się uratować ołtarze, większość obrazów i wyposażenia. Wiele wskazuje na to, że w tym samym miejscu po prowizorycznej odbudowie msze sprawowano aż do 1854 r. czyli ukończenia nowego kościoła, położonego tuż obok. Wspomina o tym w swych pamiętnikach Marianna Przyłęcka, siostrzenica właściciela Soból. W 1845 r. pisze: „W niedzielę chodzimy uczestniczyć we mszy do konwentu dominikanów, wielce wiejskiego i pobożnego. Święta Panienka z głównego ołtarza wysłuchuje naszych najbardziej żarliwych życzeń". Od chwili pożaru w klasztorze mieszkało już tylko sześciu braci.

Powstańcza kryjówka?

Nie jest wykluczone, że w czasie Powstania Styczniowego na krótki czas znalazł tu schronienie ks. Brzóska. Z wiadomych względów trudno znaleźć dokumenty to potwierdzające. Wśród najstarszych mieszkańców Domaszewnicy istniał przekaz ustny, że przebywał on kilka nocy w jednym z domów znajdujących się na końcu wsi, przy drodze wiodącej do Zofiboru.

Śladem po obecności dominikanów w Zofiborze jest też kult innego świętego tego zakonu, Wincentego Ferrera, który obecny jest na jednym dużym obrazie i feretronie. Święty kaznodzieja przedstawiany jest zwykle ze skrzydłami jako jeden z aniołów Apokalipsy

Na fali represji carskich po Powstaniu klasztor został skasowany - stało się to w 1865 r. Przed samym tym faktem mieszkało tu już tylko dwóch braci. Przez dłuższy czas po kasacie zabudowania klasztorne pozostawały bez stałego dozoru. Zdarzały się kradzieże dobytku poklasztornego, wszystko niszczało. Z parafii łukowskiej byli wyznaczeni wikariusze, którzy sprawowali opiekę duszpasterską nad miejscową wspólnotą.

Powstanie parafii w Zofiborze

Sytuacja zaczęła się zmieniać na początku XX w. Miejscowa ludność zaczęła się starać o erygowanie w Zofiborze parafii. Pisano liczne listy z prośbami do biskupa. Jednak władze kościelne nie mogły zrobić zbyt wiele bez zgody władz carskich. Klimat był mocno niesprzyjający do powstania nowej parafii rzymsko-katolickiej. Nie wiadomo, kto wyżej postawiony orędował za tą ideą i użył swych wpływów, aby przekonać władze carskie - niewykluczone, że brała w tym udział sama św. Zofia - i w przededniu I wojny światowej wydano zgodę na utworzenie nowej parafii.

Było to coś niespotykanego na tym terenie i w tym czasie.

Polichromia za worek zboża i jajka

Pierwszym proboszczem został ks. Franciszek Łukaszewski. Sprawował swój urząd bardzo długo, bo aż do pierwszych lat II wojny światowej, kiedy to schorowanego kapłana zastąpił ks. kanonik Józef Kobyliński. Była to bardzo ciekawa postać, zasługująca na osobny esej. Wspomnę tylko o tym, że wśród swych dobrych znajomych miał takich malarzy jak Felicjan Szczęsny Kowarski, jeden z czołowych polskich twórców międzywojnia. I to właśnie jego poprosił o wykonanie projektu fresków na ścianach zofiborskiego kościoła. Kowarski spełnił prośbę proboszcza i 1942 rozpoczęły się prace - Kowarski nie wykonywał malowideł całkowicie sam - pomagali mu jego studenci Zofia Iwicka i Teofil Kuźmowicz. Cała ta sytuacja nie miałaby zapewne miejsca, gdyby nie czas okupacji - Zofibór był idealnym miejscem do ukrycia się na czas zawieruchy wojennej a do tego do zarobienia paru groszy na skromne utrzymanie. I tak to za parę koszy jajek i worków zboża oraz ziemniaków darowanych malarzom przez miejscową ludność, w Zofiborze powstały malowidła klasy światowej. Trudno powiedzieć, czy freski na ścianach istniały w pierwszym kościele, który spłonął w 1791 r., dokumenty nic o tym nie wspominają. Jednak ten typ zdobienia był typowy dla kościołów barokowych.

Oprócz Zofiboru to tylko Wawel...

Takim sposobem Zofibór stał się tłem bardzo ciekawej okupacyjnej historii miłosnej. Zofia i Teofil pobrali się po wojnie. Mieszkali w Warszawie, a potem w Tucholi. Do końca życia ks. Kobylińskiego przyjaźnili się z nim i korespondowali. Po wojnie odwiedzali również kilkukrotnie Zofibór i Domaszewnicę.

Nie będzie to przesada, jeśli napiszę, ze freski z Zofiboru to tej klasy sztuka, co część wystroju Wawelu - ponieważ Kowarski również tam malował plafony. Oprócz tych widocznych współcześnie istniały jeszcze malowidła na suficie przedstawiające Ducha Świętego. Zostały niestety zamalowane podczas remontu kościoła w latach 70. zeszłego wieku.

Kościół w Zofiborze widział wiele w czasie swego długiego istnienia. Lipy szumiące wokół niego pamiętają jeszcze dominikanów. Jedno nie zmieniło się do dziś - z jego ścian spoglądają na wiernych św. Dominik i św. Zofia i zanoszą ich ciche prośby tam, gdzie trzeba.

Monika Gołoś

REG

W skład parafii Zofibór wchodzą
wieś Zofibór, Domaszewnica, Kolonia Domaszewnica, Kolonia Domaszewska, Wólka Domaszewska, Świderki, Szczygły Górne i Stanisławów.

Koniecznie, oprócz polichromii Kowarskiego, koniecznie trzeba obejrzeć:

- **w ołtarzu głównym obraz Matki Bożej w typie Eleusa pędzla znanego lubelskiego malarza z początków XVII wieku Stanisława Szczerbica,**
- **na ścianie nawy XVIII-wieczny obraz św. Dominika Guzmana,**
- **w ołtarzu bocznym, dość podobny do poprzedniego, obraz św. Dominika,**
- **na ścianie obraz św. Wincentego Ferrera, jednego z najpopularniejszych świętych Zakonu Kaznodziejskiego, najpewniej XVIII-wieczny.**

Świątynia wybudowana w 1854 roku określana jest jako barokowa, ale w obecnym kształcie wydaje się to odnosić do wyposażenia wnętrza niż bryły zewnętrznej.

eprasa.pl c1c89edde8

Jak książę Adam Kazimierz Czartoryski (1734-1832) wyszedłszy na durnia przeniósł się do Puław (cz. II)

Afera Dogrumowej - kompromitacja familii Czartoryskich

Jakim cudem przecięły się drogi najatrakcyjniejszego dżentelmena Rzeczypospolitej i podstarzałej holenderskiej prostytutki? Czy rzeczywiście ktoś planował w Warszawie zamach na króla albo niektórych arystokratów? Dlaczego wreszcie Adam Kazimierz Czartoryski za najrozsądniejsze uznał wyprowadzenie się z Warszawy do Puław?

Książę Adam Kazimierz był największym przegranym całej historii z fałszywymi oskarżeniami. Zrezygnował z komenderowania Szkołą Rycerską, na dłuższy czas usunął się z Warszawy. Był potem jeszcze posłem z Lubelszczyzny na Sejm Czteroletni, jednak afera Dogrumowej pozostała plamą na jego, nieskazitelnej wcześniej, reputacji

Adam Kazimierz Czartoryski i jego żona Izabela z Flemingów swój czas dzielili między zagraniczne podróże i pobyty w Warszawie. Najczęściej można ich było spotkać w Pałacu Błękitnym na Senatorskiej, moda, standard społeczny i obyczaj wymagały jednak, by tak znakomita para posiadała też ziemską rezydencję. W 1771 r. małżonkowie zaczęli urządzać się w Powązkach pod Warszawą. Kilka okazałych budynków, potwornie kosztowny ogród arkadyjski (wykładane marmurem „stajenki" dla „pasterek", szemrzące strumyki pełne rybek, które trzeba było codziennie wymieniać, bo zdychały z braku tlenu itd.) - było gdzie przyjmować gości. Nawet król bywał na przedstawieniach teatralnych, w których rada grywała nawet pani domu.

Z Powązek do Puław

Po 1780 roku jednak Czartoryscy praktycznie porzucili Powązki (kompletnie zniszczone zostały w czasie powstania 1794 roku) i przenieśli swoją rezydencję do Puław. Powody były dwa. Pierwszy z nich to tragiczna śmierć najstarszej córki Teresy, której sukienka zapaliła się od kominka w Pałacu Błękitnym i dziewczynka doznała makabrycznych poparzeń, od których kilka dni później zmarła. Księżna straciła serce do Warszawy i Powązek, które wywoływały w niej straszne wspomnienia. Drugi powód był natury politycznej. Książę generał, cieszący się opinią najlepiej wykształconego, najrozsądniejszego i najprzystojniejszego dżentelmena epoki wdał się w kompletnie idiotyczną aferę z podstarzałą prostytutką w roli głównej i przypłacił ją dobrą reputacją. Uznał jednak, że na jakiś czas najlepiej będzie, kiedy wyniesie się z Warszawy i potrzyma na uboczu. Zyskały na tym Puławy.

Średnio piękna awanturnica

Maria Teresa Dogrumowa była holenderską awanturnicą, która sama przedstawiała się jako baronówna z pochodzenia, najpewniej jednak nie była to prawda. Wydaje się, że jej głównym źródłem utrzymania było dotrzymywanie towarzystwa panom. Mimo że nie była nadzwyczajnej urody, na jej usługi był duży popyt. Kiedy jednak spostrzegła, że czas w jej fachu nie jest największym sojusznikiem, spróbowała znaleźć mecenasów i sponsorów, knując dość dziwaczną intrygę.

W słodkiej stanisławowskiej Warszawie

Pierwszy jej pobyt w Warszawie w 1767 r. był dość krótki i mało owocny - zamożni panowie znajdowali sobie znacznie bardziej godne uwagi obiekty pożądania. Po jakimś czasie wyjechała do Rosji, skąd powróciła jako żona majora tamtejszego wojska. Zyskała sobie pewną popularność zwłaszcza u młodszego pokolenia arystokracji. Jej promotorem okazał się też być rosyjski ambasador Stackelberg. Kręcąc się przy nim, dotarła do uszu Fryderyka Moszyńskiego, jednej ze znaczących postaci na królewskim dworze. Za jego pośrednictwem przekazała władcy sensacyjną wiadomość.

Zamach na króla!

Na zaaranżowanej audiencji oświadczyła Stanisławowi Augustowi, że wie o spisku, jaki na jego życie zawiązali magnaci z Adamem Kazimierzem Czartoryskim na czele. Król nie uwierzył w żadne słowo, uznał jednak, że babsko historię opowiada mu w dobrej wierze i za okazaną troskę dał jej nawet dość ciężką sakiewkę (był skłonny do takich gestów, to były publiczne pieniądze, a ilość jego własnych długów była większym zmartwieniem dla jego wierzycieli...). Na jakiś czas Dogrumowa dała sobie spokój, ale przy kolejnych kłopotach finansowych powróciła do sprawdzonego konceptu.

Oto fiolka z trucizną!

Na sejmie grodzieńskim w 1782 roku do swojej opowieści przekonała kamerdynera królewskiego Franciszka Ryxa. Pokazywała mu nawet fiolkę z rzekomo trującym proszkiem, który otrzymać miała od Czartoryskiego, Franciszka Ksawerego Branickiego i Antoniego Tyzenhauza, a który miał posłużyć do zgładzenia monarchy. Dwaj pierwsi byli to w tym momencie zadeklarowani przeciwnicy polityczni króla, trzeci zaś odpowiadał za jego interesy finansowe na Litwie, więc też mógł mieć motywy. Mimo to nikt nie uwierzył w żadne słowo, historia nie trzymała się kupy. Dogrumowa jednak nie rezygnowała: łapała za guzik każdego, kto był gotów jej słuchać, pokazywała list od kochanka, w którym były jakieś niejasne uwagi o zleceniu, jakie miała wykonać. Dopytywana przez odpowiadającego za królewskie bezpieczeństwo generała Komarzewskiego oświadczyła nawet, że jest kochanką Tyzenhauza i stąd jego szczególne do niej zaufanie. Na wszelki wypadek wzmocniono straże. Dużym

Żyjąc nieuczciwie ze zdradzania i oszukiwania ludzi, wielorakie pełniąc przestępstwa, z których jej się sposobność jakowego zysku podawała, na koniec przedsięwziąwszy niegodziwy sposób korzyści ze zmyślania różnych fałszywych powieści i potwarzy, a mieszając najzacniejsze osoby – pisała Gazeta Warszawska w 1785 roku.

Jedynym człowiekiem w Warszawie, który uwierzył Dogrumowej był książę Adam Kazimierz Czartoryski.

jak na siebie rozsądkiem wykazał się dopiero król, który całą historię wyśmiał, a babę kazał pogonić na cztery wiatry.

Fałszywe oskarżenia i kiepscy detektywi

Rozczarowana ale i rozeźlona intrygantka swój gniew skierowała przeciw tym, których do tej pory próbowała „ostrzegać". Narodziła się nowa wersja trucicielskiego spisku. Tyle że tym razem Czartoryski nie miał truć, a sam być ofiarą otrucia i to przez Ryxa i Komarzewskiego właśnie. Rzecz była ewidentnie groteskowa i trudno dociec, jakimi drogami szły myśli księcia generała, że w całą to bzdurę uwierzył (albo przynajmniej sprawiał takie wrażenie). Przeprowadził nawet test: przyniesiony przez Dogrumową proszek dał psu. Zwierzak z punktu zdechł i na tej podstawie całą sprawę uznano za poważną. Adam Kazimierz zrobił następny krok: doprowadził do spotkania oskarżycielki z Ryxem. Za kotarą ustawił swojego zacnego kolegę Stanisława Kostkę Potockiego i kochanka Dogrumowej, angielskiego kupca Taylora. Cwaniara poprowadziła rozmowę tak, że odpowiednio nastawiony słuchacz mógł odnieść wrażenie, że faktycznie dotyczy ona zbrodniczego planu. W pewnym momencie Potocki wyskoczył zza kotary z pistoletem, sterroryzował Ryxa i pod lufą powlókł do pałacu siostry Czartoryskiego, Izabeli Lubomirskiej. Stamtąd kamerdyner trafił do aresztu na Zamku. Komarzewski na ochotnika chciał do niego dołączyć, ale król mu tego zabronił.

Najgłośniejszy proces stanisławowskiej Warszawy

Konsekwencją była seria pozwów, jakie złożyli przeciw sobie uczestnicy całej komedyjki. Czartoryski oskarżył Ryxa i Komarzewskiego o spisek mający na celu otrucie, ci księcia generała o potwarz i napaść, Potocki I Taylor zmagali się z zarzutem napaści i uwięzienia, przed sądem stanęła też Dogrumowa. Problem był ze znalezieniem sędziów, bo nikt z tą absurdalną sprawą nie chciał mieć nic wspólnego. Z każdą sesją coraz bardziej było dla wszystkich jasne, że cała historia jest zmyśleniem aferzystki, która odwoływała oskarżenia, motała się w zeznaniach, plotła od rzeczy. Komarzewskiego uniewinniono dość szybko, Ryx musiał tłumaczyć się nieco dłużej. Oskarżenia przeciw niemu, nie szczędząc potężnych sum pieniędzy, uparcie popierali wszyscy przeciwnicy króla, widząc w tym oręż polityczny. Drukarnie produkujące pisma i paszkwile promujące punkt widzenia obydwu stron pracowały pełną parą. Cała historia wzbudzała też ogromne zainteresowanie za granicą: Warszawa była areną różnych gier interesów publicznych i prywatnych, Rosjanie, Austriacy i Prusacy nie mogli przepuścić okazji, żeby coś przy tej okazji ugrać.

Wygrały tylko Puławy

W końcu wiosną 1785 roku zapadł wyrok. Był on jedynym możliwym: kamerdynera uniewinniono, Potockiego uniewinniono, Taylora zamknięto na pół roku, Dogrumową wreszcie kazano wychłostać, napiętnować jako oszustkę i zamknąć w więzieniu. Największymi przegranymi okazali się jednak Czartoryscy. To, że księciu kazano zapłacić grzywnę by to absolutny drobiazg. Gorzej, że Adam Kazimierz i Izabela Lubomirska wyszli na naiwnych sojuszników dość prymitywnej oszustki. Oboje poważnie obrazili się na Warszawę, która była sceną ich widowiskowej porażki. Lubomirska wyjechała za granicę, Czartoryski zaś wyniósł się do Puław, które od tej pory stały się główną siedzibą rodu.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl c1c89edde8

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Awantura o Dawida. Górnik oddał talent Widzewowi

Dawid Tkacz nie jest już piłkarzem Górnika. Wychowanek zielono-czarnych wybrał ekstraklasowy Widzew. - Wyrażamy głębokie rozczarowanie faktem, że o testach medycznych Dawida Tkacza władze klubu dowiedziały się z mediów społecznościowych - żalili się działacze łęczyńskiego klubu.

Fot.Górnik Łęczna

Kontrakt 18-latka dobiegał końca, więc ten mógł zgodnie z przepisami negocjować i podpisać umowę z innym klubem. Tak też się stało. Dawid Tkacz postawił na ekstraklasowy Widzew Łódź

Dowiedzieli się z mediów społecznościowych

Kontrakt młodego pomocnika kończył się 30 czerwca br. Przedstawiciele klubu z Łęcznej przekonują, że zaproponowali swojemu wychowankowi nową umowę już w grudniu 2022 roku.

„Strony szybko doszły do porozumienia w kwestiach dotyczących warunków kontraktu z wychowankiem klubu. Kością niezgody i kwestią, która przeciągała finalizację umowy była kwota odstępnego, na którą nalegał menadżer reprezentujący interesy Dawida. Klub nie był w stanie zgodzić się na zaproponowaną przez drugą stronę, zbyt niską w ocenie Klubu, kwotą odstępnego, za którą Dawid mógłby zmienić w przyszłości barwy klubowe" - czytamy w oświadczeniu Górnika, opublikowanym na stronie internetowej klubu.

Kontrakt 18-latka dobiegał końca, więc ten mógł zgodnie z przepisami negocjować i podpisać umowę z innym klubem. Tak też się stało.

- Wyrażamy głębokie rozczarowanie faktem, że o testach medycznych Dawida Tkacza władze klubu oraz dział sportowy na czele z dyrektorem sportowym i pierwszym trenerem dowiedzieli się z mediów społecznościowych. Uważamy, że jako cała społeczności klubu przez lata staraliśmy się wpajać Dawidowi zupełnie inne wartości opierające się przede wszystkim na szacunku do innych ludzi oraz Klubu, którego jest wychowankiem - brzmiał komunikat z 12 czerwca.

„Wielka sprawa"

Zakontraktować młodzieżowego reprezentanta Polski postanowił ekstraklasowy Widzew. Oficjalnie poinformowano o tym dzień po publikacji komunikatu na stronie Górnika, w którym działacze sygnalizowali pretensje do młodego gracza.

- Zdecydowałem się nie przedłużać swojego kontaktu w Górniku ponieważ chce spróbować swoich sił w Ekstraklasie. Czuje się na to gotowy - wyjaśnił Dawid Tkacz powody swojej decyzji, cytowany przez klubowe media Górnika.

Z nowym klubem lewonożny ofensywny pomocnik związał się dwuletnim kontraktem z możliwością przedłużenia o kolejny rok.

- To dla mnie wielka sprawa, że trafiłem do tak wielkiego klubu. Widzew to duży klub z bogatą historią i wspaniałymi kibicami - powiedział nastolatek, cytowany tym razem na stronie internetowej łódzkiego klubu.

Dawid Tkacz ma za sobą przełomowy sezon. Nastolatek wystąpił w 35 meczach Górnika, w których strzelił pięć goli. Zadebiutował też w reprezentacji Polski U-18, wcześniej był częścią drużyny biało-czerwonych U-17. W sezonie 2021/2022 jako pierwszy z rocznika 2005 zadebiutował na boiskach piłkarskiej Ekstraklasy.

Kadra się uszczupliła

Wcześniej z Górnikiem pożegnał się Serhij Krykun. Kontrakt 26-letniego skrzydłowego z zielono-czarnymi dobiegł końca, a Ukrainiec wybrał ekstraklasowego Piasta Gliwice. Był on jednym z kluczowych piłkarzy „Górników" w ostatnim sezonie. W Łęcznej spędził trzy lata.Po roku gry w zielono-czarnych z klubem rozstał się Viktor Łychowydko. 31-latek zaliczył w ubiegłym sezonie 28 występów w Górniku, w których strzelił jednego gola. Ukraiński obrońca 20 razy wychodził na boisko w podstawowym składzie zielono-czarnych.

W kolejnym sezonie barw „Górników" nie będą reprezentować pomocnicy Szymon Lewkot, i Patryk Pierzak oraz napastnik Hubert Sobol, którzy po wypożyczeniach wrócili do swoich klubów.

Dominik Smagała

Michał Piros za Mariusza Pawlaka

Jeszcze kilka dni temu zespół Wisły Grupa Azoty Puławy miał szansę na awans do I ligi. Ekipa przegrała półfinał barażowy ze Stomilem Olsztyn. Jak się okazało był to ostatni mecz w roli trenera Mariusza Pawlaka. Jego miejsce zajął Michał Piros.

Michał Piros zastąpił Mariusza Pawlaka na fotelu trenera Wisły Grupy Azoty Puławy

Szkoleniowiec odszedł z klubu po 3,5-letniej pracy wraz z z końcem obowiązującego kontraktu. Trener Pawlak dołączył do Wisły 6 listopada 2019 roku, podejmując się trudnego zadania wydostania z trzeciej ligi i powrotu na szczebel centralny. W pierwszym sezonie ambitne plany pokrzyżowała pandemia i przedwczesne zakończenie rozgrywek. W kolejnym trener wraz z zespołem nie pozostawił już złudzeń i w kapitalnym stylu wygrał ligę na kilka kolejek przed końcem rozgrywek.

W pierwszym sezonie drugiej ligi nasi pewnie utrzymali się na tym szczeblu rozgrywek, zajmując na koniec sezonu 11 lokatę. W obecnej kampanii do końca wybrańcy popularnego „Cygana" liczyli się w walce o awans do Fortuna 1. ligi, przegrywając dopiero w barażach z olsztyńskim Stomilem.

W sumie trener Pawlak poprowadził zespół w 114 meczach, na które złożyło się 62 zwycięstwa, 22 remisy i 30 porażek. „Dziękujemy trenerze za wiele lat współpracy i zaangażowania w rozwój naszego klubu. Na długo w pamięci pozostaną nam derbowe zwycięstwa z Motorem, piękne widowisko na Cichej w Chorzowie, czy wygrana z pewnie zmierzającą po awans Stalą Rzeszów. Dziękujemy za profesjonalizm i ambicję w codziennej, często trudnej, pracy. W imieniu całej społeczności życzymy powodzenia w dalszej karierze! Do zobaczenia!" - czytamy w komunikacie.

Nowym trenerem Wisły Grupa Azoty został Michał Piros. 38-letni szkoleniowiec przychodzi do Puław z Legionovii Legionowo, którą poprowadził w 113 meczach.

Michał Piros pomimo młodego wieku ma już 15-letnie doświadczenie trenerskie. Przez ostatnie trzy lata prowadzil samodzielnie Legionovię, w każdym z sezonów walcząc o awans do II ligi. W sezonie 2020/2021 uplasował się na trzecim miejscu, a w dwóch kolejnych zakończył rozgrywki na drugiej lokacie. W tym zakończonym w weekend musiał uznać wyższość ŁKS-u II Łódź. Odniósł 61 zwycięstw, 25 remisów i 19 porażek, co zaowocowało zdobyciem 208 punktów.

Piros uczestniczył w wielu stażach trenerskich w takich klubach jak: Hannover 96, Dinamo Zagrzeb, Birmingham City czy AS Roma. Trener jest także specjalistą przygotowania motorycznego. Aktualnie jest uczestnikiem jednego z kursów PZPN. Z naszym klubem związał się roczną umową z opcją przedłużenia o kolejne dwanaście miesięcy.

Puchar Polski z Hutnikiem

Znamy pary rundy wstępnej Fortuna Pucharu Polski w sezonie 2023/2024.

Wisła Grupa Azoty Puławy zagra przed własną publicznością z Hutnikiem Kraków. Starcie zostało zaplanowane na 9 sierpnia.

Zaczynamy w lipcu

Inauguracja II ligi została zaplanowana na 22 i 23 lipca. W tym roku kalendarzowym zespoły rozegrał 20 kolejek. Ostatnia seria odbędzie się 2 i 3 grudnia.

mp

Zagrają z trzecią drużyną ligi ukraińskiej

Piłkarze Górnika do pracy wracają 22 czerwca (czwartek).

Najpierw zielono-czarni będą trenować na swoich boiskach, by 3 lipca wyjechać na zgrupowanie do Kielc, które potrwa dziewięć dni. Jeszcze przed wyjazdem zagrają pierwszy sparing z Motorem Lublin.

Na wyjazdach Górnik zmierzy się z rumuńskim FC Voluntari i izraelskim Hapoelem Beer Szewa. Ostatnim meczem kontrolnym, już w Grodzie Dzika, ma być potyczka z Zorią Ługańsk. To trzecia drużyna poprzedniego sezonu ligi ukraińskiej, która przystąpi w bieżącej kampanii do eliminacji do Ligi Europy.

PRZYGOTOWANIA GÓRNIKA

22 czerwca: powrót do treningów
23 czerwca: testy sprawnościowe
1 lipca: Górnik Łęczna – Motor Lublin (w Łęcznej)
3-11 lipca: obóz w Kielcach
6 lipca: Górnik Łęczna – FC Voluntari (w Kielcach)
10 lipca: Hapoel Beer Szewa – Górnik Łęczna (w Rącznej, Cracovia Training Center)
17 lipca: Górnik Łęczna – Zoria Ługańsk (w Łęcznej)

dsm

Tak będzie wyglądać II liga

Znamy zespoły, które będą rywalizować w nowym sezonie z ekipą Wisły Grupa Azoty Puławy.

W stawce będą spadkowicze z I ligi: Chojniczanka Chojnice, Sandecja Nowy Sącz, Skra Częstochowa oraz zespoły beniaminków: Polonia Bytom, Olimpia Grudziądz, Stal Stalowa Wola oraz ŁKS II Łódź.

Zespoły w II lidze w sezonie 2023/2024

Chojniczanka Chojnice, Sandecja Nowy Sącz, Skra Warszawa, GKS Jastrzębie, Hutnik Kraków, KKS Kalisz, Kotwica Kołobrzeg, Lech II Poznań, Olimpia Elbląg, Pogoń Siedlce, Radunia Stężyca, Stomil Olsztyn, Wisła Puławy, Zagłębie II Lubin, Polonia Bytom, Olimpia Grudziądz, Stal Stalowa Wola.

mp

Zaczną w poniedziałek

Piłkarze Wisły przebywają na urlopach.

Pierwsze zajęcia w okresie przygotowawczym mają odbyć 26 czerwca.

mp

REG

eprasa.pl c1c89edde8

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Cracovia II 1:5 (1:2)Jaka runda taki i ostatni mecz

Koniec sezonu, ale co dalej?

Orlęta kiepsko zakończyły kiepski sezon. Pierwszy kwadrans nie zwiastował wysokiej porażki, potem jednak rywale wykazali się zabójczą skutecznością. W Radzyniu chyba wszyscy są zadowoleni, że sezon się skończył, przyszłość jednak rysuje się na tę chwilę w dość ciemnych kolorach.

Już przed meczem rozstrzygnięta była kwestia zajęcia przez Orlęta trzeciego miejsca w klasyfikacji Pro Junior System, więc biało-zieloni zagrali w składzie na ten moment zbliżonym do optymalnego.

Pierwszy kwadrans mógł się podobać, zabrakło tylko goli dla gospodarzy. Potem rywal się otrząsnął i dość łatwo zdobył dwa gole. Miejscowi ambitnie zaatakowali i przyniosło to efekt w postaci gola Arkadiusza Maja zdobytego po koronkowej akcji. W drugiej połowie Cracovia przejęła inicjatywę a Orlęta wyraźnie opadły z sił. Wynik 1:5 można uznać za zbyt wysoki, ale nie ulega wątpliwości, że rywal był tego dnia lepszy.

Pożegnanie Kamyka

Sobotnie spotkanie było setnym występem w biało-zielonych barwach Szymona Kamińskiego. Pochodzący spod Łukowa stoper i obrońca przez kilka lat był podporą drużyny, wiele razy decydował o wyniku (jak choćby w meczu ze Stalową Wolą w 2021 roku, kiedy strzelił dwa gole na wagę utrzymania w lidze!) Wiele wskazuje na to, że był to jednocześnie ostatni mecz „Kamyka" w Orlętach. Parol na niego zagięło Podlasie, które buduje jeszcze silniejszą drużynę na przyszły sezon a organizacyjnie i finansowo sąsiad zza miedzy ma w tej chwili znacznie więcej argumentów.

Bardziej odbudowa niż przebudowa

Powiedzieć, że Orlęta w przerwie letniej czeka przebudowa - to nic nie powiedzieć. Łatwiej wymienić tych, którzy zostają: legendy drużyny Patryk Szymala i Karol Rycaj, ważny kontrakt mają Adrian Duchnowski, Igor Szczygieł, Mateusz Obroślak. Sytuacja wielu innych zawodników jest niejasna: ciągle wyleczyć nie mogą się Przemysław Koszel i Piotr Zmorzyński. Mało prawdopodobne jest pozostanie nad Białką Michała Kobiałki, który układa sobie sprawy życiowe w okolicach Warszawy. Paweł Chaliadka rozważa powrót na Białoruś, Arkadiusz Maj z Sosnowca jest tylko wypożyczony, Piotrek Kuźma chętnie spróbował by sił w innym klubie, Arek Korolczuk też ponoć przemyśliwuje o rozwoju w innych dziedzinach niż piłka trzecioligowa.

Łódź bez sternika

I na koniec - choć to przecież bardzo ważne - nie wiadomo, kto za tą przebudowę/odbudowę się zabierze. Nie będzie to Paweł Babiarz. Mimo kiepskich wyników zdobył sobie sympatię i szacunek piłkarzy. Uznano dość powszechnie, że szkoleniowiec rodem spod Tomaszowa musiał pić piwo, którego kto inny nawarzył. Na tą chwilę wszystko wskazuje, że Babiarz planuje skoncentrować się na prowadzeniu rodzinnego biznesu hotelarskiego, fach trenerski traktując tylko jako coś dodatkowego. Zwykle kiedy Orlęta miewają takiej natury kłopoty wielu rozgląda się za etatowym strażakiem Damianem Pankiem leczy podobno i on, mimo rozwiązanego kontraktu w Huraganie Międzyrzec, ponoć nie jest specjalnie wyrywny do objęcia sterów na Warszawskiej.

Zbigniew Smółko

Orlęta Radzyń Podlaski - Cracovia II
1:5 (1:2)

gole: Maj 44 - Bociek 16, Strózik 29, 89, 90, Doba 66
Orlęta: Maksymowicz – Błasik (46 Szczygieł), Duchnowski, Chaliadka (74 Kuźma), Żukowski (74 Zając) – Madembo (84 Walków), Kamiński, Skrzyński, Obroślak (74 Roguski), Rycaj – Maj.
Cracovia: Hamulewicz - Mróz, Kociołek, Konieczny (68 Ziewiec), Bociek - Doba, Nowicki (54 Pieńczak), Ożóg, Gut, Wojtysko (77 Tkaczuk) - Strózik
Żółte kartki: Ożóg, Gut, Wojtysko.
Widzów: 100

Udany sezon ekipy „Renia". Skończyli z punktem

Piłkarze z Białej Podlaskiej mają już wolne. Ci, którzy powątpiewali w słuszność dania szansy najmłodszemu trenerowi w historii - Arturowi Renkowskiemu, mogą przeprosić. Podlasie wywalczyło piąte miejsce w III lidze.

Fot.Gerard Maksymiuk

Bialczanie postawili kropkę nad „i". Podlasie wywalczyło piąte miejsce w III lidze

Nasi postawili kropkę nad „i" w starciu z Unią Tarnów. Spotkanie zakończyło się wynikiem 2:2. Bialczanie po niespełna 120 sekundach wygrywali. Marcin Pigiel dograł po ziemi do Artura Balickiego, a ten dopełnił formalności. Gospodarze walczący o utrzymanie wyrównali w końcówce pierwszej połowy. Po kontrze 4:3 wycofana piłka dotarła do Bartosza Bisia, a ten huknął po długim rogu w okienko.

W 58. minucie nasi mieli ponownie powody do zadowolenia. Akcja była niemal kopią ten z 2 minuty. „Ablo" asystował, a „Bali" zdobył swojego szóstego gola w rundzie. Gdy wydawało się, że nasi dowiozą korzystny wynik, w drugiej minucie doliczonego czasu gry wyrównał Wiktor Putin, który skończył podanie z prawej strony. Dla 25-latka pochodzącego z Chersonia to siódme trafienie w sezonie. Co ciekawe, jego ojciec ma na imię Władimir. To całkowicie inny człowiek od potwora z Moskwy.

- Pierwsza połowa toczyła się pod dyktando rywali. Byli zespołem lepszym. Po zmianie stron to my dyktowaliśmy warunki gry. Skończyło się podziałem punktów, czyli osiągnęliśmy swój cel. Przypieczętowaliśmy sukces, jakim jest piąte miejsce na koniec sezonu - mówi Artur Renkowski.

25-letni trener Podlasia podkreśla, że zespół osiągnął wynik ponad stan. - Przed startem rozgrywek wszyscy wzięliby taką lokatę w ciemno. Nikt nie zakładał, że będzie tak przyjemnie. Zrobiliśmy bardzo dobry wynik - dodaje.

Unia Tarnów - Podlasie Biała Podlaska
2:2 (1:1)

Bramki: Biś 40`, Putin 90+2` - Balicki 2`, 58`.
Podlasie: Misztal - Salak, Chyła (55` Kozłowski), Podstolak, Nojszewski, Pigiel, Andrzejuk, Bahonko, Lepiarz (75` Szatała), Kurowski (80` Kot), Balicki.
Żółta kartka: Bahonko.

Już na urlopach

Zawodnicy Podlasia zakończyli sezon. Gracze Renkowskiego otrzymali wolne. Na pierwszych zajęciach w okresie przygotowawczym do nowego sezonu spotkają się 6 lipca.

mp

On nie ma dość. 40-te urodziny spędzi na boisku!

Ważny zawodnik zostaje w Podlasiu Biała Podlaska. Właśnie podpisał nową umowę na sezon 2023/2024.

Rafał Misztal jest wychowankiem Olimpii Warszawa. W CV ma grę w takich klubach jak: Świt Nowy Dwór Mazowiecki, GKS Bełchatów, Jagiellonia Białystok, Hetman Zamość, Widzew Łódź, Dolcan Ząbki, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Chojniczanka Chojnice, Pogoń Siedlce.

Rafał Misztal nadal będzie strzegł bialskiej bramki

Przed kończącym się sezonem przeniósł się do Podlasia Biała Podlaska, stając się podstawowym bramkarzem. W rozgrywkach o punkty wystąpił w 32 spotkaniach (2880 minut). Tylko raz ustąpił miejsca Michałowi Nosowi w starciu z Lublinianką Lublin. Co ciekawe, jego klubowy kolega jest od niego młodszy o... 20 lat.

39-latek oprócz roli bramkarza jest również szkoleniowcem golkiperów w grupach młodzieżowych Podlasia oraz drugim zespole biało-zielonych, który wywalczył awans do Klasy Okręgowej. Rafał swoje 40. urodziny będzie obchodził 10 kwietnia. To oznacza, iż okrągłą rocznicę narodzin będzie obchodził na boisku.

mp

Po meczu z KS-em Wiązownica zdał sprzęt i opuścił Podlasie

W ostatnim spotkaniu o punkty w zespole z Białej Podlaskiej zabrakło ważnej postaci.

Filip Arak zakończył przygodę z Podlasiem. 20-latek wystąpił od pierwszej do ostatniej minuty w meczu z KS-em Wiązownica (3:2). Następnie zdał sprzęt i opuścił Białą Podlaską. Wiosną wystąpił w 13 bojach o punkty (1123 minuty). Zdobył trzy gole, obejrzał pięć żółtych i dwie czerwone kartki.

- Filip dostał wolne na prośbę Polonii Warszawa. To klub, z którego został wypożyczony do naszej ekipy. „Czarne Koszule" wkrótce rozpoczynają przygotowania do nowego sezonu w pierwszej lidze. Nasz były gracz dostał wolne, by nabrać siły i powalczyć o miejsce w składzie drużyny ze stolicy - mówi Artur Renkowski, trener Podlasia.

Filip Arak wrócił do Polonii

mp

III LIGA

WYNIKI 34. KOLEJKI

Orlęta - Cracovia II 1:5
Bramki: Maj 44` - Bociek 16`, Strózik 29`, 89`, 90`, Doba 66`.
Unia - Podlasie 1:1
Bramki: Biś 40`, Putin 90+2` - Balicki 2`, 58`.
Wisła - Avia 0:4
Bramki: Rak 7`, 69`, Wódz 86` (s), Kompanicki 90`.
Korona II - Czarni 3:4
Bramki: P. Lisowski 19`, Mucha 27`, Strzeboński 53` - Aleison 2`, Galara 60`, 89` (k), Wiktor 68`.
Wisłoka - Podhale 2:3
Bramki: Radwanek 21`, 83` - Antkowiak 55` (k), 60`, Rubiś 84`.
Chełmianka - KSZO 1:0
Bramka: Piekarski 64` (k).
KS Wiązownica - Sokół 1:1
Bramki: Surmiak 21` (k) - Twardowski 85`.
Lublinianka - Stal 0:5
Bramki: Książek 16`, Duda 47`, Filipczuk 71`, 81`, Fedejko 76`.
Wieczysta - ŁKS Łagów 3:0
Walkower. ŁKS Łagów został wycofany z rozgrywek po rundzie jesiennej.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Stalowa Wola	34	74	72:27
2.	Avia Świdnik	34	68	58:26
3.	Wieczysta Kraków	34	67	75:35
4.	KSZO Ostrowiec Św.	34	58	61:36
5.	Podlasie Biała Podlaska	34	55	63:42
6.	Cracovia II Kraków	34	54	69:48
7.	Wisłoka Dębica	34	52	54:46
8.	Sokół Sieniawa	34	48	57:65
9.	Czarni Połaniec	34	47	47:58
10.	Podhale Nowy Targ	34	45	59:47
11.	Orlęta Radzyń Podlaski	34	43	44:63
12.	Chełmianka Chełm	34	40	45:47
13.	Unia Tarnów	34	40	43:66
14.	KS Wiązownica	34	40	49:59
15.	Korona II Kielce	34	39	63:58
16.	Wisła Sandomierz	34	27	40:91
17.	Lublinianka Lublin	34	23	43:92
18.	ŁKS Łagów	34	37	27:63

Piłkarze III ligi zakończyli sezon. Z awansu cieszą się gracze Stali Stalowa Wola, a smucą ekipy: Lublinianki Lublin, Wisły Sandomierz, Korona II Kielce. Ponadto z ligi zostaną wycofane rezerwy Cracovii Kraków.

mp

Są spadkowicze i zespoły beniaminków

Przed zespołami Podlasia i Orląt nowy sezon. Z kim będą mierzyć się nasze ekipy?

Nowymi ekipami będą spadkowicze z II ligi: Siarka Tarnobrzeg oraz Garbarnia Kraków. Rolę beniaminków będą pełnić: Świdniczanka Świdnik (lubelskie), Star Starachowice (świętokrzyskie), Wiślanie Jaśkowice (małopolskie) oraz Cosmos Nowotaniec (podkarpackie).

mp

Oni zagrają w II lidze

Znamy zespoły, które wywalczyły mistrzostwo III ligi i cieszą się z awansu do wyższej klasy rozgrywkowej.

W tym gronie są: Stal Stalowa Wola, Polonia Bytom, ŁKS II Łódź oraz Olimpia Grudziądz.

mp

REG

eprasa.pl c1c89edde8

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

Powiślak podsumował rundę piątym zwycięstwem z rzędu

Ostatni mecz Powiślaka w grupie spadkowej był dokładnie taki, jak całe rozgrywki po podziale drużyn. POM-Iskra starał się dogonić przyjezdnych z Końskowoli, a ci i tak ostatecznie zdobyli o jedną bramkę więcej. Tym samym zawodnicy Radosława Muszyńskiego odnieśli ósme zwycięstwo i pewnie wygrali grupę spadkową.

Fot. Powiślak Końskowola

Powiślak w grupie mistrzowskiej miał wiele powodów do radości. Strzelił aż 35 bramek

Strzelanie w tym meczu rozpoczął Damian Bernat po prostopadłej piłce od Dariusza Drzazgi. Później wyrównał POM, by w 57. minucie za sprawą Milcza ponownie przegrywać. W 76. minucie znów wyrównali gospodarze, jednak ostatnie słowo należało do Powiślaka. Wprowadzony po przerwie Kamil Piasek ustalił wynik spotkania na 2:3.

POM-Iskra Piotrowice - Powiślak Końskowola
2:3 (1:1)

Bramki: Wójcik 40`, Nowak 76` - Bernat 5`, Milcz 57`, Piasek 88`.
Powiślak: Zagórski - Sułek (46` Zdunek), Stępień (90` Wrzosek), Osiak, Milcz, Kursa, Kośka (65` Łuczkowski), Gede, Figura (46` Piasek), Drzazga, Bernat (46` Gil).
Żółte kartki: Kursa, Zagórski.
Sędziował: Sylwester Wuczko (Lublin).

rg

ROZMOWA Z Radosławem Muszyńskim, trenerem Powiślaka

Odpoczynek od piłki seniorskiej

Fot. mp

Jak podsumuje Pan grę Powiślaka w grupie spadkowej?
- Swoje zrobiliśmy. Chcieliśmy udowodnić innym, ale przede wszystkim sobie, że trafiliśmy do tej grupy pechowo. Wpływ na to miała mocniejsza grupa zasadnicza i niepowodzenia z Opolaninem i Łukowem. W drugiej części sezonu nie pozostawiliśmy złudzeń, ale czujemy na pewno spory niedosyt, bo grupa spadkowa, to na pewno nie było miejsce dla Powiślaka.

Osiem zwycięstw na dziesięć meczów to bardzo solidny wynik...
- Z samej postawy w grupie spadkowej mogę być bardzo zadowolony, ale chłopaków muszę przede wszystkim pochwalić za solidnie przepracowaną zimę. Nie był to może bardzo ciężki okres przygotowawczy, ale na pewno skrupulatnie przepracowany. To dało efekt, bo osiem zwycięstw nie wzięło się znikąd. Mimo pewnego utrzymania kilka kolejek przed końcem nie rotowałem specjalnie składem, bo chciałem, żeby poziom naszej gry był na jak najwyższym poziomie.

W kwestii pańskiego odejścia nic się nie zmienia? Nie zobaczymy Pana w przyszłym sezonie w Powiślaku?
- Tak, jest to definitywny koniec mojej przygody z tym zespołem. W tym momencie skupię się na piłce młodzieżowej, na pewno przez najbliższy rok. Nie ukrywam, że będę chciał wrócić do seniorów, ale w formie jakiegoś długofalowego projektu, nie tylko na boisku, ale także wokół klubu. Nie mówię, że w Powiślaku czegoś takiego nie ma, ale bardzo chciałbym budować coś ciekawego przez 2-3 sezony na wzór projektów Świdniczanki czy Cisowianki Drzewce.

W jakim klubie poprowadzi więc Pan drużynę młodzieżową?
- Będzie to jedna z grup w Motorze Lublin. Zobaczymy, co będzie dalej, ale na razie chcę oczyścić trochę głowę od piłki seniorskiej.

Bezbramkowy remis Lewartu po ciekawym spotkaniu

Graczom Grzegorza Białka w sobotni wieczór przyszło zmierzyć się na bocznym boisku Tomasovii Tomaszów Lubelski. Mimo braku bramek kibice zebrani na trybunach nie mogli narzekać na brak emocji.

Pierwsza połowa nie dostarczyła wielu sytuacji podbramkowych. Tomasovia kilkakrotnie próbowała zagrozić po stałych fragmentach gry, jednak defensywa przyjezdnych spisywała się bez zarzutu.

Po przerwie zawodnicy obu drużyn zapewnili zdecydowanie lepsze widowisko. Oba zespoły miały swoje okazje do strzelania rozstrzygającej bramki. Tak się jednak nie stało i mecz zakończył się bezbramkowym remisem.- Dużo więcej działo się natomiast po zmianie stron. Początek należał do graczy Tomasovii, którzy dwukrotnie zagrozili naszej bramce. Raz trafili w poprzeczkę, a za drugim razem lepszy okazał się Damian Podleśny. Końcówka to jednak dużo więcej naszych szans i to my mieliśmy kilka piłek meczowych. Zwłaszcza w doliczonym czasie uderzenie Rejmaka trafiło w słupek, piłka odbiła się jeszcze od pleców bramkarza i zatrzymała się na linii bramkowej, a my nie zdołaliśmy tego dobić. W samej końcówce wyborną sytuację miał również Maks Barszczyk, jednak za długo składał się do strzału i ostatecznie przeciwnicy go zablokowali - dodał Grzegorz Białek.

Fot. mp

Grzegorz Białek,
trener Lewartu

Sporo emocji, zwłaszcza po przerwie

- Nie spodziewałem się, że ten mecz będzie tak emocjonujący. Było sporo zwrotów akcji, mogliśmy go przegrać, były również szanse na zdobycie zwycięskiej bramki. Jak na ostatni mecz w sezonie, jestem pozytywnie zaskoczony, że taki mecz, jak to się mówi „o pietruszkę" dostarczył tylu emocji. Pierwsza połowa bez groźniejszych sytuacji z obu stron, choć Tomasovia próbowała swoich szans po stałych fragmentach gry.

Przyzwoity wynik, mimo dużego ubytku

Trener Lewartu po końcowym gwizdku podsumował również na szybko grę swoich zawodników w grupie mistrzowskiej.

- Po awansie do grupy mistrzowskiej, liczyłem na miejsca 4-5. Swoje oczekiwania musiałem jednak delikatnie zmienić po odejściu Krystiana Żelisko. Nawet w ostatniej kolejce pojechaliśmy mocno okrojonym składem do Tomaszowa, jednak jestem zadowolony z chłopaków, którzy pokazali się na murawie. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że w zeszłym sezonie byliśmy w grupie spadkowej, a dziś bijemy się w mistrzowskiej, jestem zadowolony z progresu, jaki poczyniła ta drużyna - podsumował trener Lewartu.

Tomasovia Tomaszów Lubelski - Lewart Lubartów
0:0

Lewart: Podleśny - Sulowski, Zieliński, Pikul (79` Rejmak), Niewęgłowski, Najda (68` Koneczny), Majewski, Kuzioła, Kożuch (71` Barszczyk), Iskierka, Giletycz (75` Duda).
Sędziował: Bernard Kostrubiec (Zamość).

rg

Stal Poniatowa w połowie stawki, porażka ze Startem

Piłkarze Stali Poniatowa sezon 2022/2023 zakończyli w połowie stawki w grupie mistrzowskiej. W ostatnim spotkaniu ulegli Startowi Krasnystaw 1:2.

Mecz dużo lepiej rozpoczęli goście z Poniatowej, którzy za sprawą Damiana Ścibiora objęli prowadzenie. Chwilę później wyrównał jednak Dominik Skiba, który wykorzystał rzut karny podyktowany po faulu na Kryspinie Florku. Nieco ponad dziesięć minut później zwycięską bramkę zdobył Aliba Antonio Lando, który przesądził o zakończeniu sezonu przez Start Krasnystaw na trzecim miejscu w tabeli grupy mistrzowskiej.

Start Krasnystaw - Stal Poniatowa
2:1 (2:1)

Bramki: Skiba 21` (k), Lando 32` - Ścibior 16`.
Stal: Pyśniak - Wlizło, Pyda, Kędra, Kucharczyk (86` Radziejewski), Juchna (65` Tkaczyk), Skrzypek (90` Sowiński), Poleszak, Gąsiorowski (65` Parada), Ścibior, Baran (65` Wrzyszcz).
Żółte kartki: Pyśniak, Gąsiorowski, Takczyk.
Sędziował: Filip Ścioch (Biała Podlaska).

rg

Opolanin z minimalną porażką, młodzi z kolejnymi minutami

Pewny utrzymania Opolanin w ostatnim meczu mógł pozwolić sobie na roszady w składzie. Tak też się stało, przez co w spotkaniu ze Spartą pokazało się kilka nowych twarzy.

Gracze Daniela Koczona dwukrotnie prowadzili, jednak nie potrafili dowieźć korzystnego wyniku do końca. Przy stanie 2:1 dla Opolanina, bramkę zdobył niezawodny Aliaksei Piatrenka i Kamil Mazurek, przez co ostatnia kolejka w Opolu Lubelskim okazała się przegrana. Obie bramki do drużyny gości zdobył Kacper Lipiński. Bardzo ważną informacją jest jednak to, że wiele szans w tym spotkaniu otrzymali zawodnicy z rocznika 2006/07. Od pierwszej minuty mogliśmy zobaczyć chociażby Filipa Sałasińskiego i Huberta Adamczyka, a po przerwie na boisku pojawili się Szymon Jurak, Piotr Strawa i Jakub Pasztelan.

Sparta Rejowiec Fabryczny - Opolanin Opole Lubelskie
3:2 (1:1)

Bramki: Borcon 31`, Piatrenka 56`, Mazurek 59` - Lipiński 14`, 51`.
Opolanin: Szczepański (46` Kubacki) - Wszołek (55` Strawa), Sobstyl (55` Leziak), Sałasiński (46` Pusiak), Misztal (46` Łappo), Lipiński, Jakimiński, Izdebski (70` Pasztelan), Banachiewicz (60` Jurak), Adamczyk, Adamczuk.
Żółte kartki: Sałasiński, Izdebski, Leziak.
Sędziował: Mikołaj Łaba (Zamość).

rg

PUL

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 10. KOLEJKI
Start - Stal P. 2:1
Gryf - Motor II 4:2
Tomasovia - Lewart 0:0
Granit - Huragan 0:2
Stal K. - Świdniczanka 3:2

TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka	10	71	36:8
2.	Tomasovia Tom. L.	10	62	17:8
3.	Start Krasnystaw	10	53	17:18
4.	Stal Kraśnik	10	51	20:16
5.	Stal Poniatowa	10	50	15:13
6.	Motor II Lublin	10	49	20:18
7.	Lewart Lubartów	10	48	18:20
8.	Huragan Międzyrzec	10	47	9:18
9.	Gryf Gm. Zamość	10	39	10:25
10.	Granit Bychawa	10	34	13:31

rg

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 10. KOLEJKI
POM Iskra - Powiślak 2:3
Błękitni - Orlęta 2:2
Sparta - Opolanin 3:2
Kryształ - Bug 1:2
Grom - Górnik II 1:6

IV LIGA - gr. spadkowa

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Powiślak	10	49	35:16
2.	Górnik II Łęczna	10	40	34:11
3.	Opolanin Opole L.	10	34	22:12
4.	Kryształ Werb.	10	31	18:21
5.	Bug Hanna	10	29	29:18
6.	Sparta Rejowiec	10	28	18:25
7.	Iskra Piotrowice	10	25	17:21
8.	Grom Różaniec	10	23	18:41
9.	Orlęta Łuków	10	22	25:23
10.	Błękitni Obsza	10	11	9:37

rg

eprasa.pl c1c89edde8

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Puławianie kręcą kilometry.
Walka o „Rowerową Stolicę Polski" trwa

Ten dzień można było spędzić bardzo aktywnie. Z energią i uśmiechami na twarzach ruszyli w drogę. Mieszkańcy miasta i okolic wzięli udział w rajdzie rowerowym do Bonowa. Wydarzenie było okazją do dołożenia kolejnych kilometrów w ramach walki o „Rowerową Stolicę Polski".

Fot.Dominik Kęsik

Rowerzyści ruszyli w drogę pokonując kilkanaście kilometrów. Zostali podzieleni na trzy grupy

Puławy ponownie przystąpiły do rywalizacji w ramach „Rowerowej Stolicy Polski". 1 czerwca rozpoczęło się kręcenie kilometrów. Na ten moment w klasyfikacji zajmujemy drugie miejsce z 7371 punktami na koncie i 327,2 tys. przejechanymi kilometrami. W sobotni poranek ochotnicy przybyli ze swoimi jednośladami przed starostwo powiatowe, aby stamtąd ruszyć na nich do Bonowa. Uczestnicy zostali podzieleni na trzy grupy. Ruszyli al. Królewską, przez ul. Piłsudskiego, ul. Partyzantów i ul. Tysiąclecia PP, w stronę Bonowa przejeżdżając przez Gołąb oraz Niebrzegów. Po niespełna godzinie wszyscy dojechali na miejsce. Tam można było zjeść ciepłą kiełbaskę i wystartować w konkursie zorganizowanym przez Komendę Powiatową Policji oraz Urząd Gminy Puławy. Do zdobycia były cenne nagrody.

Dominik Kęsik

Monika Abramek

Udało mi się pokonać trasę bez większych problemów. Ogólnie bardzo dobrze się jechało. Staram się jeździć na rowerze dwa lub trzy razy w tygodniu. Warto organizować takie rajdy, bo można zrobić coś dla swojego miasta, poznać ludzi i aktywnie spędzić czas na świeżym powietrzu

Szymon i Krzysztof Wólczyńscy

- Jechało się bardzo dobrze. Trasa nie była wymagająca, ale momentami pojawiały się kałuże czy piach. Praktycznie codziennie jeżdżę na rowerze - mówi Szymon

- Rajd był miły, świetnie spędziłem czas jeżdżąc na rowerze. Często pokonujemy tą trasę, więc problemów nie było. Ogólnie po raz drugi uczestniczę w Rowerowej Stolicy Polski. Dzięki inicjatywie można poznać nowych ludzi i zdrowo spędzić czas - dodaje pan Krzysztof

Fot.Dominik Kęsik

Podczas dwóch przeprowadzonych konkursów w Bonowie można było zdobyć różne nagrody

Licealiści z Opola najlepsi w Puławach

Siedem męskich drużyn z całego kraju zmierzyło się w kolejnej edycji Licealiady w piłce ręcznej. W końcowej klasyfikacji uczniowie z ZSO nr 2 im. F.D. Kniaźnina zdobyli świetne trzecie miejsce.

Fot.Puławaktywni

Zwycięską drużyną tegorocznej edycji Licealiady został zespół z Publicznego Liceum Ogólnokształcącego nr IX w Opolu

Licealiści z „Piątki" tworzą szkolną drużynę szczypiornistów. W ubiegłym roku zawodnicy z ZSO nr 2 zwyciężyli w zawodach, dlatego prawo do organizacji turnieju przypadło właśnie Puławom. W tegorocznej rywalizacji wzięły udział drużyny z Kielc, Opola, Piotrkowa Trybunalskiego, Siedlec, Dąbrowy Białostockiej oraz Bartoszyc. Wszystkie szesnaście meczów zostało rozegranych w hali widowiskowej „Grupa Azoty Arena". Po emocjonujących spotkaniach zwycięzcą tegorocznej Licealiady zostało Publiczne Liceum Ogólnokształcące nr IX w Opolu, które w finale pokonało IV Liceum Ogólnokształcące z Piotrkowia Trybunalskiego. Uczniowie z „Piątki", którzy bronili tytułu w końcowej klasyfikacji znaleźli się na trzecim miejscu. Drużynom gratulowali prezydent Puław Paweł Maj czy dyrektor ZSO nr 2 Anna Nowosadzka.

Dominik Kęsik

Fot.ZSO nr 2 w Puławach/Facebook

Młodzi szczypiorniści w ubiegłym tygodniu spotkali się w Puławach, aby wziąć udział w zawodach sportowych Licealiada

Fot.Puławaktywni

Prezydent Puław Paweł Maj rozdawał najlepszym drużynom medale

PUL

eprasa.pl c1c89edde8

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Łeb w łeb na szczycie KLEM-LIGI „9"

Takich emocji w walce o mistrzostwo KLEM-LIGI dawno nie było. Po dziewiątej, przedostatniej kolejce Końskowola utrzymuje przewagę nad Lacosanostrą, ale tylko w postaci stosunku małych punktów.

Strong Klem - brązowi medaliści poprzedniego sezonu

Sprawcą takiego obrotu sprawy jest Strong Klem, który co prawda przegrał z Końskowolą w poprzedniej kolejce ale dzięki ugraniu seta (wynik 1-3) spowodował, że na szczycie tabeli dwie drużyny mają identyczny bilans punktów jak i setów, a także zdobytych małych punktów. Różnica jest w straconych małych punktach na korzyść Końskowoli -69.

Do zakończenia ligi została jedna kolejka, ale zarówno Końskowola jak i Lacosanostra mają do rozegrania jeden mecz. Teoretycznie w lepszej sytuacji jest Końskowola, której wystarczy wygrać 3-0, żeby utrzymać pozycję lidera, ale w planie jest zawsze nieobliczalny Powiat Puławski, który może ale nie musi namieszać na szczycie tabeli, bowiem sam potrzebuje punktów do wskoczenia na najniższe miejsce na podium. Zapowiada się zatem walka o każdy punkt między zainteresowanymi czterema drużynami, ponieważ Strong Klem również potrzebuje punktów do utrzymania trzeciego miejsca, a na tapecie ma jeszcze obrońców tytułu sprzed roku Lacosanostrę.

W dziewiątej kolejce nie doszło do niespodzianek i zarówno Końskowola jak i depcząca po piętach Lacosanostra pewnie wygrały swoje mecze z odpowiednio Cina Squad i Powiatem Puławskim po 3-0. W najbardziej dramatycznym meczu tej edycji, Strong Klem po 90-minutowej batalii wygrał w tie-breaku z Czarnymi Karmanowice 3-2, dzięki czemu wskoczył na trzecie miejsce w KLEM-LIDZE. Obie drużyny wystąpiły w mocno odmłodzonych składach i czuć było młodzieńczą fantazję w poczynaniach zawodników. Ostatni set toczył się na w tie-breaku na przewagi, a trudy pięciosetowej walki lepiej wytrzymali zawodnicy z gminy Kurów, którzy wygrali 20-18.

Ostatnia kolejka wyłoni zatem mistrza KLEM-LIGI spośród Końskowoli i Lacosanostry (Rąblów, Celejów, Lublin), oraz brązowego medalistę, a o miejsce na podium szansę mają: Powiat Puławski i Strong Klem (Kurów, Płonki, Buchałowice, Klementowice). Pewni piątego miejsca są natomiast siatkarze z Karmanowic, natomiast szóste przypadnie ukraińskiej drużynie Cina Squad. Rozgrywki są prowadzone dzięki społecznej pracy członków zarządu UKS Klementovia.

WYNIKI 9. KOLEJKI

Cina Squad – Końskowola
0-3
(7-25, 10-25, 16-25)

Cina Squad: Kostiantyn Shvets, Serhii Buryi, Anastasiia Kriazheva, Valentyn Vozniuk, Vadym Voitko, Vitalii Vasyliev.
Końskowola: Kacper Kozak, Adrian Rusek, Kacper Grochal, Piotr Skwarek, Przemysław Król, Tomasz Próchniak, Mariusz Harmasz.

CKM Czarni Karmanowice – Strong Klem
2-3
(19-25, 25-14, 24-26, 26-24, 18-20)

CKM Czarni Karmanowice: Michał Dobrowolski, Kamil Dysput, Milena Gawda, Mateusz Telej, Marcin Olbrys, Piotr Oroń.
Strong Klem: Wojciech Wręga, Mateusz Wręga , Jakub Wręga, Kuba Nowocień, Aleksander Janicki, Kuba Kobus, Marcin Byzdra.

Powiat Puławski – Lacosanostra
0-3
(13-25, 22-25, 22-25)

Powiat Puławski: Kamil Nastaj, Michał Furtak, Maciej Korczak, Dariusz Kalbarczyk, Ilona Czosnyka, Jakub Niedziela, Olga Wójtowicz.
Lacosanostra: Kamil Kruk, Julia Kruk, Piotr Matyjaszek, Aleksandra Wieleba, Łukasz Wieleba, Ivan Ruban, Andrii Kuryliuk, Konrad Pawlik, Daniil Kulik.

TABELA ROZGRYWEK			
Końskowola	9	24	24:4
Lacosanostra	9	24	24:4
Strong Klem	9	13	18:16
Powiat Puławski	9	12	15:18
Czarni Karmanowice	9	8	11:21
Cina Squad	9	0	0:27

mp

Srebro Goljasza. Brąz Foty

Miniony weekend obfitował w emocje na pomoście. Rozegrane zostały Młodzieżowe Mistrzostwa Polski oraz Mistrzostwa Polski Elite w podnoszeniu ciężarów.

Natalia Fota ze swoimi trenerami: Robertem Boruckim (z lewej) i Dariuszem Butrynem

Daniel Goljasz był o krok od złotego medalu. Skończyło się wicemistrzostwem Polski

Bardzo blisko złotego medalu był Daniel Goljasz. Zawodnik Wisły Puławy zakończył rywalizację z wynikiem 367 kg. W najlepszym podejściu w rwaniu uzyskał 163 kg i objął prowadzenie. W podrzucie uzyskał 204 kg. Podopieczni Roberta Boruckiego i Dariusza Butryna wygrywał aż do ostatniego podejścia Bartłomieja Adamusa. Zawodnik Zawiszy Bydgoszcz pobił rekord Polski do lat 23 oraz wyrównać najlepszy wynik wśród seniorów, co oznaczało złoty medal. Naszemu zawodnikowi pozostało srebro oraz złoto i wicemistrzowsko za poszczególne boje.

Brązowy medal w grupie młodzieżowców wywalczyła Natalia Fota. 22-latka stanęła na najniższym stopniu podium po rywalizacji w kat. 81 kg. Zawodniczka Wisły w najlepszym podejściu w rwaniu zaliczyła 67 kg, zaś w podrzucie 95 kg. To dało jej również brąz i srebro za poszczególne boje. Podopieczna Boruckiego i Butryna zakończyła zawody z wynikiem 162 kg. Jednocześnie została sklasyfikowana na szóstej pozycji w mistrzostwach kraju seniorek. Mistrzynią została Weronika Zielińska-Stubińska z AZS-u AWF Biała Podlaska, która ustanowiła rekord Polski w rwaniu - 106 kg oraz w dwuboju - 236 kg. W podrzucie zanotowała 130 kg. Mistrzynią kraju została Karolina Michałem z Talentu Wrocław - 178 kg, zaś wicemistrzynią Weronika Nowak z WLKS-u Nowe Iganie - 173 kg.

- Nie jestem zadowolona z wyniku końcowego. Dało o sobie znać zbijanie wagi. Nie trafiłam w dzień i nie wyszło tak, jak chciałam. Do tego doszły roszady z czasem przed rozpoczęciem rwania. To trochę mnie rozbiło i później ciężko było mi wyczuć rwanie. Walczyłam do ostatniego podejścia. Uzyskałam wynik jaki mogłam tego dnia - mówi Natalia Fota, brązowa medalistka mistrzostw Polski młodzieżowców.

Szóste miejsce wśród zawodników do 23 lat zajął Mateusz Fiut. 21-latek zmagał się w kat. 61 kg. W najlepszym podejściu w rwaniu uzyskał 73 kg, zaś w podrzucie 95 kg. Zawodnik Wisły uzbierał 168 kg. Mistrzem został Tomasz Kowalski Budowlanych Kucera Nowy Tomyśl - 196 kg, wicemistrzem Mikołaj Dach z Promienia Opalenica - 194 kg, zaś brąz odebrał Karol Kołosowski z LKS-u Dobryszyce - 183 kg.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 30. KOLEJKI
Wisła II - Tur 1:2
Cisowianka - Sokół 13:1
KS Góra Puł. - Avia II 5:5
Unia - Cisy 2:0
LKS Stróża - Ruch 1:6
Janow. - Błękit 6:0
Stok - Orion 0:3 (wo)
Polesie - Sygnał
Mecz przerwany w 89. minucie przy stanie 3:2 z powodu bójki dwóch zawodników.

TABELA KLASY OKRĘGOWEJ

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cisowianka Drzewce	30	83	133:17
2.	Janowianka Janów Lub.	30	76	101:29
3.	Ruch Ryki	30	59	76:51
4.	Wisła II Puławy	30	56	98:40
5.	Orion Niedrzwica	30	53	62:74
6.	Sygnał Lublin	29	52	91:63
7.	Unia Bełżyce	30	49	59:43
8.	Polesie Kock	29	46	97:66
9.	Sokół Konopnica	30	45	61:67
10.	Avia II Świdnik	30	35	68:71
11.	Tur Milejów	30	35	42:60
12.	Cisy Nałęczów	30	29	41:65
13.	LKS Stróża	30	26	43:83
14.	KS Góra Puławska	30	17	46:114
15.	Stok Zakrzówek	30	15	28:105
16.	Błękit Cyców	30	7	15:113

Piłkarze Klasy Okręgowej zakończyli zmagania. Do IV ligi awansowały ekipy: Cisowianki Drzewce oraz Janowianki Janów Lubelski.

mp

KLASA A

WYNIKI 26. KOLEJKI
Hetman - Mazowsze 4:2
Wilki - Garbarnia 2:5
Amator - Czarni 1:3
Orły - GLKS Michów 6:1
Draco - Żyrzyniak 5:2
Wodniak - BKS Bogucin 2:5
Powiślak II - Serokomla 1:0

TABELA KLASY A

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Czarni Dęblin	26	60	68:25
2.	Hetman Gołąb	26	59	95:38
3.	Amator Rososz-Leopoldów	26	54	68:41
4.	Garbarnia Kurów	26	54	68:41
5.	Żyrzyniak Żyrzyn	26	42	49:41
6	Powiślak II Końskowola	26	39	49:47
7.	Wilki Wilków	26	36	55:65
8.	Draco Kowala	26	32	67:68
9.	Wodniak Piotrawin	26	31	53:58
10.	Serokomla Janowiec	26	30	61:70
11.	Orły Kazimierz	26	25	42:69
12.	BKS Bogucin	26	25	42:69
13.	Mazowsze Stężyca	26	21	41:65
14.	GLKS Michów	26	15	35:86

Piłkarze Klasy A zakończyli sezon. Do Klasy Okręgowej awansowali piłkarze Czarnych Dęblin.

mp

PUL

eprasa.pl c1c89edde8

Gm. Kazimierz Dolny/Janowiec: Strażacy w deszczu walczyli o wygraną

Fot.Dominik Kęsik

Już od wielu lat nie tylko panowie uczestniczą w zmaganiach. Panie też pokazują, że nie chcą być gorsze. Z roku na roku w zawodach strażackich startuje coraz więcej żeńskich jednostek

Ze sztafetą pożarniczą i ćwiczeniem bojowym mierzyli się panowie, panie oraz drużyny młodzieżowe. W nadwiślańskim miasteczku przeprowadzono zawody strażackie dla druhów OSP z dwóch gmin: Kazimierza Dolnego i Janowca.

Rywalizacja o awans do zawodów powiatowych odbywała się w minioną niedzielę na stadionie Orłów Kazimierz. Pogoda nie sprzyjała, padał deszcz, przez co na murawie było ślisko. Drużyny musiały poprawnie wykonać zadania sztafety pożarniczej oraz sprawdzić się w ćwiczeniu bojowym. Każdy błąd powodował dodawanie punktów. Zwycięzcami zostawali ci, którzy uzyskali najmniej punktów. Pierwsze miejsce u panów z gm. Kazimierz Dolny zajęli druhowie z Rzeczycy, którzy obronili tytuł z ubiegłego roku. Za nimi znaleźli się gospodarze oraz OSP Dąbrówka. Panie z Wierzchoniowa również obroniły tytuł pokonując żeńskie drużyny z Rzeczycy i Witoszyna. Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Wierzchoniowa zwyciężyła w swojej kategorii. Drugie miejsce przypadło Kazimierzowi Dolnemu, a trzecie Rzeczycy. W gm. Janowiec triumfowali panowie z Oblas, którzy byli lepsi od Janowca i Nasiłowa. Kobiety z Oblas jako jedyne w swojej kategorii zwyciężyły w zawodach. Młodzieżowa drużyna z Janowca zajęła pierwsze miejsce. Srebrny medal przypadł młodzieżowej drużynie z Oblas, a podium zamknęła dziecięca jednostka z Janowca.

Dominik Kęsik

Paweł Hamułko oraz Adrian Rutkowski,
OSP Oblasy, zwycięzcy w kategorii męskich drużyn w gm. Janowiec

- Według mnie zawody przebiegły sprawie i w miłej atmosferze. Plan przez nas zostały wykonany. Byłem trochę zaskoczony, że udało się nam wygrać. Konkurencja nie próżnowała. Teraz przed nami treningi do etapu powiatowego - mówi pan Paweł

- Pogoda do biegania była kiepska ze względu na opady deszczu. Trzeba było uważać, aby nie nabawić się kontuzji. Udało się nam wygrać i będziemy reprezentować gminę na zawodach powiatowych w Janowcu - dodaje pan Adrian

Agnieszka Gąska oraz Jolanta Pruchniak,
OSP Wierzchoniów, zwycięzcy w kategorii żeńskich drużyn w gm. Kazimierz Dolny

- Nie uczestniczyłam w zawodach ubiegłym roku, ale w tym powróciłam z uśmiechem i na siłach. Będziemy bronić tytułu, ale czy uda się nam powtórzyć wyczyn? Tego nie wiemy - mówi pani Agnieszka

- Zawody przebiegły w rodzinnej atmosferze. Mamy okazję się spotkać z pozostałymi jednostkami. Tak, jak zakładałyśmy udało się nam zająć pierwsze miejsce. Od połowy lipca zaczynamy treningi do etapu powiatowego. Musimy przygotować się fizycznie i mentalnie - przyznaje pani Jolanta

Przedszkolaki z Nałęczowa mają swój sztandar

Jest to ewenement na skalę ogólnopolską, żeby przedszkole miało swój sztandar. A jego przekazanie było dopełnieniem ceremoniału placówki, której imię Adama Żeromskiego nadane było wiele lat temu, tuż po jego powstaniu.

Środa, 14 czerwca była jednym z ważniejszych dni w ponad 110-letniej historii Przedszkola im. Adama Żeromskiego w Nałęczowie. Tego dnia poświęcony i przekazany przedszkolakom został sztandar placówki, który ufundowany został przez rodziców.

Poświęcenie sztandaru odbyło się w parafii w Nałęczowie, a dalsza część uroczystości - w Nałęczowskim Ośrodku Kultury.

- Sztandar dla społeczności przedszkola jest symbolem Polski, narodu i ziemi, symbolem nowej ojczyzny, jaką jest nasza placówka i jej najbliższe otoczenie - mówiła Jolanta Madejska, dyrektor Przedszkola im. A Żeromskiego. - Patronem przedszkola jest przedwcześnie zmarły syn pisarza (Stefana Żeromskiego - dop. red.), Adam. Przyjaciele Żeromskiego, chcąc uczcić pamięć syna, nazwali ochronkę jego imieniem. W latach 1919 - 1920 nastąpiło upaństwowienie ochronki i przyjęcie pod opiekę Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Od tej chwili nazywała się Państwową Ochronką im. Adama Żeromskiego - przypomniała zgromadzonym.

Obecnie jednym z zadań placówki jest kształtowanie tożsamości dzieci poprzez pielęgnowanie historii regionu, tradycji, kultury ludowej, respektowanie zasad związanych z tworzeniem symboli właściwych lokalnej tradycji.

Sztandar ufundowany został przez rodziców. Przedstawiciele Rady Rodziców przekazali go burmistrzowi Nałęczowa, Wiesławowi Pardyce, który z kolei - dyrektor przedszkola Jolancie Madejskiej i dopiero z jej rąk sztandar trafił w ręce przedszkolaków. Wszystkie dzieci musiały w tej ważnej chwili złożyć ślubowanie.

- Przekazuję sztandar w wasze ręce, niech prowadzi was ku lepszej przyszłości, niech zawsze będzie symbolem waszej godności i powinności. Strzeżcie jego honoru, nigdy nie rezygnujcie z dążeń do celu, doskonalcie się poprzez odkrywanie prawdy i naśladowanie waszego patrona Adama Żeromskiego - mówiła pani dyrektor, przekazując sztandar na ręce dzieci.

Dzieci z Przedszkola im. Adama Żeromskiego w Nałęczowie od 14 czerwca mają swój sztandar

Adam Żeromski stawiany jest za wzorzec dla dzieci i młodzieży. Żył krótko, bo zmarł w wieku 18 lat, ale do samego końca realizował swoje młodzieńcze marzenia i pasje, był też skautem.

AG

O G Ł O S Z E N I E

Burmistrz Nałęczowa

INFORMUJE

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej

PUL

eprasa.pl c1c89edde8

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Jakie pomysły tym razem będą mieli mieszkańcy poszczególnych sołectw?

Gm. Puławy: Wygraj festyn dla swojej miejscowości

Wystarczy zgłosić przedsięwzięcie na rzecz swojej wsi do urzędu gminy w ramach kolejnego konkursu na najlepszy czyn społeczny.

W ubiegłym roku w Gołębiu i Bronowicach odbyły się spotkania informacyjne, na których pojawili się mieszkańcy zainteresowani współtworzeniem spółdzielni socjalnej. W założeniu jej członkowie mają zajmować się utrzymywaniem terenów zielonych, gminnych placów oraz dróg. Projekt skierowany był głównie do osób bezrobotnych. Włodarze gminy ogłosili wtedy także konkurs na najlepszą inicjatywę społeczną. Wśród zgłoszonych pomysłów znalazł się „Mini Park" w Tomaszowie, odnowienie jednego z przystanków autobusowych w Sosnowie, a także zmiana przydrożnego krzyża w Janowie. Konkurs okazał się strzałem w dziesiątkę, dlatego zdecydowano o organizacji kolejnej edycji, która zostanie podzielona tym razem na dwa etapy. Do 16 lipca będą przyjmowane zgłoszenia. W następnej części mieszkańcy muszą zrealizować przedsięwzięcia. Mają na to czas od 16 czerwca do 31 sierpnia. Komisja będzie oceniać wpływ projektu na poprawę warunków życia mieszkańców, ich zaangażowanie w realizację projektu, długofalowe oddziaływanie projektu, jego wpływ na integrację społeczności lokalnej oraz oryginalność i innowacyjność projektu. Jest o co walczyć, bo nagrodą za zwycięstwo jest profilaktyczny festyn rodzinny.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Powalcz o nagrody w truskawkowych konkursach

Przed nami „Truskawkobranie". Impreza organizowana wcześniej pod nazwą „Święto Truskawki"wraca po kilku latach przerwy, ale w innej formule. Władze gminy zachęcają mieszkańców do wzięcia udziału w różnych konkursach. Sama impreza odbędzie się 2 lipca na stadionie w Górze Puławskiej.

Wydarzenie nie odbywało się w latach 2020-2022 ze względu na epidemię COVID-19 i organizację dożynek powiatowych. Część tegorocznych truskawkowych konkursów już za nami. W maju pierwszą łubiankę tych smacznych owoców do urzędu gminy na ul. Dęblińskiej przyniosła Ewa Koniarz z Pachnowoli. W nagrodę otrzymała tablet. Włodarze zachęcają mieszkańców, aby wystartować w kolejnych konkursach. Do piątku 23 czerwca sołectwa mogą zgłosić swój udział w zmaganiach na „Najpiękniejsze Truskawkowe Stoisko 2023", które zostanie zaprezentowane w dniu „Truskawkobrania" na stadionie w Górze Puławskiej. Oprócz tego można zgłosić swój udział w konkursach na: „Miss Truskawki", „Truskawkowe Inspiracje" czy „Truskawkowy Przebój Smaku". Termin wysyłania zgłoszeń mija 28 czerwca, z kolei do 30 czerwca trwa konkurs na najdorodniejszą i największą truskawkę. Każdy owoc dostarczony do urzędu zostanie oceniony przez jury i dokładnie zważony. Tak, jak w przypadku konkursu na pierwszą łubiankę zwycięzca wygrywa tablet.

Gwiazdą wieczoru „Truskawkobrania" będzie zespół Bobi.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Wykonawca ujęć wody wybrany

Konsorcjum firm z Woli Zarzyckiej i Leżajska zwyciężyło w przetargu na przebudowę stacji uzdatniania wody w Żyrzynie i Borysowie oraz budowę indywidualnej oczyszczalni ścieków dla Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Skrudkach.

To jedno z zadań, które chcą realizować włodarze gminy. Zakres robót obejmuje m.in. wykonanie fundamentów pod urządzenia, wymianę pokrycia dachowego, remont zbiorników czy instalacje elektryczne w studni i na zbiorniku wyrównawczym, dzięki czemu poprawi się jakość wody. Gmina zaplanowała przeznaczyć na inwestycję 5 mln zł. W przetargu zgłosiły się trzy firmy - z Lubartowa, Lublina oraz konsorcjum firm z Woli Zarzyckiej i Leżajska. Choć wszystkie z nich zaproponowały wyższe ceny niż zakładano, urząd gminy zdecydował się wybrać ofertę konsorcjum za 6,63 mln zł, co oznacza, że włodarze będą musieli zwiększyć finansowanie inwestycji. Prace mają się rozpocząć jeszcze w tym roku.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Nie ma chętnego na przebudowę drogi w Klikawie

Zakończony kilka dni temu przetarg nie wyłonił wykonawcy robót, ponieważ do gminy nie wpłynęła żadna oferta. Postępowanie będzie powtórzone.

Władze gminy zdecydowały się zrealizować zadanie w ramach formuły „zaprojektuj – wybuduj". W planach jest wykonanie półkilometrowego odcinka ul. Akacjowej od skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 874 do skrzyżowania z ulicą Klonową oraz budowa rowu drogowego zlokalizowanego przy ulicy Klonowej od skrzyżowania z ulicą Akacjową oraz przy ulicy Ogrodowej i Długiej od skrzyżowania z ulicą Akacjową do skrzyżowania z ulicą Pogodną, wraz z budową systemu studni chłonnych zlokalizowanych w obrębie skrzyżowania ulic Długiej i Pogodnej. Koszt zamówienia opiewa na 3,5 mln zł. Na oferty gmina czekała do 16 czerwca. Niestety w wymaganym terminie nie wpłynęła ani jedna.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: 30 czerwca targ gdzie indziej

30 czerwca władze, mieszkańcy Baranowa i okolic oraz zaproszeni goście wezmą udział w otwarciu Gminnego Centrum Kultury, które przeniesie się do świeżo wyremontowanej starej plebanii.

Z tego powodu tego dnia targ, który odbywa się tradycyjnie na ul. Rynek zostanie jednorazowo przeniesiony na ul. Puławską tzw. wygon. W kolejnym tygodniu wszystko wróci do normy.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Drogo za remont drogi w Czołnie

Trzy firmy wystartowały w przetargu na modernizację drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Czołnie. Władze gminy mają jednak twardy orzech do zgryzienia, bo zaproponowane przez nich ceny są wyższe niż wstępne szacunki kosztów inwestycji, poczynione przez urzędników.

Aby rolnicy mogli bez przeszkód dojechać do pól potrzeba dobrej drogi. Włodarze zamierzają przebudować 490-metrowy odcinek w Czołnie wykonując m.in. poszerzenia, podbudowę wyrównawczo-wzmacniającej oraz kładąc nową nawierzchnię asfaltową. Na realizację zadania gmina zaplanowała przeznaczyć 261,3 tys. zł. Dokładnie 13 czerwca minął czas na składanie ofert w przetargu, który ma wyłonić wykonawcę robót. Wpłynęły trzy propozycje z: Kurowa, Markuszowa oraz Osiecka. Niestety żadna z ofert nie mieści się w limicie środków, jakie gmina zaplanowała przeznaczyć na realizację inwestycji. W tej sytuacji władze Baranowa mogą przetarg unieważnić i ogłosić kolejne postępowanie, albo poszukać środków w budżecie i zwiększyć finansowanie zadania. Jaką drogę wybiorą, przekonamy się wkrótce.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Wykonawca nowego placu zabaw wybrany

Już za niespełna kilka tygodni ruszy budowa nowego miejsca rekreacji dla dzieci i dorosłych przy ul. Stawowej w Baranowie. W postępowaniu przetargowym zwyciężyła firma z Nowej Złotorni.

Na początku maja informowaliśmy na łamach naszej gazety, że w największej gminnej miejscowości powstanie nowy plac zabaw. Jedno miejsce do rekreacji jest już obok Zespołu Szkolno-Przedszkolnego. Jako następną lokalizację wskazano ul. Stawową. Sam teren zostanie zagospodarowany oraz wyposażony w różne urządzenia zabawowe oraz w zjazd linowy, karuzelę tarczową, czy ławkę. To nie wszystko, bo obok placu zabaw planowana jest siłownia plenerowa z nowoczesnymi sprzętami, m.in. orbitrekiem, wioślarzem czy wahadłem. Oferty w przetargu można było wysyłać do urzędu gminy do 16 maja. Na inwestycję zaplanowano ok. 180 tys. zł. Spośród nadesłanych ofert z różnych stron Polski zdaniem włodarzy Baranowa najkorzystniejsza okazała się propozycja firmy P.P.H.U. „TOSIA" Karola Zyśka z Nowej Złotorni z woj. mazowieckiego. Łącznie prace będą kosztować 145,9 tys. zł, co oznacza, że gminie uda się zaoszczędzić na inwestycji ok. 35 tys. zł.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Kto wylicytuje dwie gminne działki?

Włodarze zapraszają chętne osoby na ustny przetarg, który zaplanowano na 4 lipca.

Do wylicytowanie są dwie działki rolne położone w Niwie o powierzchni 0,30 i 0,29 ha Cena wywoławcza za działkę 0,30 ha cena to 452,55 zł, a za 0,29 ha 447,45 zł. Wadium wynosi 50 zł i należy je wpłacić do 28 czerwca. Sam przetarg został zaplanowany na 9:00 i 9:30. Więcej szczegółów na stronie UG Baranów.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl c1c89edde8

Czy tym razem stanowisko po zmarłej Krystynie Sołdek zostanie obsadzone?

Markuszów: Trzeci konkurs na skarbnika. Jeden chętny

W trzecim konkursie wpłynęła jedna aplikacja. Teraz kandydata bądź kandydatkę czeka rozmowa z komisją konkursową.

Wójt proponuje, rada ma inne zdanie

Stanowisko skarbnika gminy Markuszów pozostaje nieobsadzone już od niemal czterech miesięcy. Wakat pojawił się po nagłej śmierci osoby dotychczas pełniącej funkcję. Wójt zaraz z początku marca ogłosił konkurs, który miał wyłonić następcę lub następczynię Krystyny Sołdek, ale w postępowaniu nie wpłynęła ani jedna aplikacja. Ogłoszono kolejny konkurs. Za drugim razem zgłosiła się jedna kandydatka, komisja konkursowa po rozmowie dała jej zielone światło, a wójt zawnioskował do rady o przyjęcie uchwały powołującej Annę Górną na stanowisko, które miała objąć z początkiem czerwca. Choć spełniła wszystkie ustawowe wymogi stawiane kandydatom na skarbnika, do powołania jednak nie doszło, bo rada uchwały nie podjęła (8 radnych zagłosowało przeciw). Jak tłumaczył w rozmowie z nami przewodniczący Leszek Woch w jego ocenie na niekorzyść kandydatki świadczyło to, że nie ma doświadczenia w pracy w jednostkach samorządu terytorialnego. Miał też nadzieję, że funkcję obejmie osoba będąca mieszkańcem gminy.

Do trzech razy sztuka?

Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym przywilejem rady jest powoływanie skarbnika, jednak zgodnie z prawem ma to być osoba zarekomendowana na to stanowisko przez wójta. W tej sytuacji władze gminy nie miały innego wyjścia, jak ogłosić kolejny - trzeci z rzędu konkurs. Na aplikacje od zainteresowanych pracą w urzędzie czekały do minionej środy 14 czerwca. Jak informuje wójt Leszek Łuczywek zgłosiła się jedna osoba. Teraz czeka ją rozmowa z komisją konkursową, w skład której wejdą wicewójt i sekretarz Bożena Tkaczyk-Żurawska, Beata Kołodziej i Agnieszka Kobus. Jeśli kandydat lub kandydatka spełni oczekiwania komisji, wójt ponownie zarekomenduje ją radzie składając wniosek o powołanie na stanowisko. Potem wszystko w rękach rady. Jak tym razem zachowają się radni? O tym przekonamy się wkrótce. Do sprawy wrócimy.

Marta Pietroń

Wąwolnica: Dyrektor domu kultury poszukiwany

Gmina Wąwolnica szuka nowego dyrektora Gminnego Domu Kultury. Czas na złożenie aplikacji upływa z końcem czerwca.

Aktualnie od kilku lat wąwolnickim GDK zarządza Irena Kolibska. Ale pod koniec wakacji pani dyrektor odchodzi na zasłużoną emeryturę. Dlatego władze gminy muszą znaleźć jej następcę lub następczynię. Idealny kandydat powinien mieć wyższe wykształcenie, najlepiej z zakresu kulturoznawstwa, animacji kultury lub innych kierunków artystycznych. Musi cieszyć się nieskazitelną opinią i znać przepisy prawa regulujące działalność kulturalną. Dobrze byłoby, aby miał zdolności menadżerskie, doświadczenie w pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych, organizowaniu imprez plenerowych i masowych.

Dokumenty aplikacyjne należy składać w Urzędzie Gminy w Wąwolnicy do 30 czerwca. Wśród nich musi znaleźć się cv, list motywacyjny, kopie dokumentów potwierdzających wykształcenie i doświadczenie oraz wypełnione oświadczenia, które można pobrać ze strony internetowej urzędu. Zainteresowani udziałem w konkursie muszą przygotować również koncepcję funkcjonowania GDK na kolejne pięć lat.

Wyłoniona osoba obejmie stanowisko od września.

Marta Pietroń

Końskowola: Jutro sesja absolutoryjna. Jak zagłosują radni?

Rada będzie podejmowała decyzję o udzieleniu wójtowi absolutorium z wykonania ubiegłorocznego budżetu i wotum zaufania. W tej kadencji radni nie przyznali wotum Stanisławowi Gołębiowskiemu ani razu.

Sesja absolutoryjna to oprócz budżetowej, najważniejsza sesja w roku. Podczas niej radni podejmują decyzję o udzieleniu wójtowi absolutorium z wykonania budżetu za ubiegł rok i wotum zaufania. Końskowolscy radni, zwłaszcza z opozycji skupionej wokół Stowarzyszenia „Zielone Powiśle" już nieraz pokazali Stanisławowi Gołębiowskiemu, że nie podoba się im jego styl rządzenia gminą nie udzielając mu wotum zaufania. Choć przez moment wydawało się, że między wójtem a nimi pojawiła się nić porozumienia, to obecnie nie ma o tym mowy. Elementem, który wyraźnie poróżnił obie strony jest chociażby podejście do odzyskania przez Końskowolę praw miejskich. Mimo kilku prób przekonania radnych do złożenia stosownego wniosku, podjętych przez wójta, część rady pozostaje przy stanowisku, że o tym, kto ma zostać burmistrzem powinni zdecydować mieszkańcy w wyborach samorządowych. Emocje wciąż wzbudza przeszłość włodarza, którego nazwisko przewija się na kartach IPNu, jako współpracownik SB, choć Stanisław Gołębiowski zapewnia, że nie współpracował, a „lojalkę" podpisał wyłącznie po to, by móc wyjechać do USA.Iskrzy również na linii wójt - radny Leszek Rodzoś, którego włodarz Końskowoli chce podać do sądu za jego zdaniem zniesławienie i naruszenie dobrego imienia.

Inne zdanie radni opozycji mają także w sprawie dodatków przyznanych pracownikom gminy za działania podejmowane na rzecz uchodźców z Ukrainy, za co zganili wójta.

Z drugiej strony włodarze konsekwentnie realizują zaplanowany budżet, pozyskując dotacje i wdrażają kolejne inwestycje. Jak zatem tym razem zagłosują radni? Czy Stanisław Gołębiowski może liczyć na absolutorium i wotum zaufania?

Marta Pietroń

Wąwolnica będzie świętowała dwa dni

Już w najbliższą sobotę wystartują Dni Wąwolnicy. W programie dwudniowej imprezy koncerty lokalnych artystów, stoiska kulinarne, czy konkurs sołectw. Gwiazdą wydarzenia będzie aktorka Adrianna Biedrzyńska. Zagra również grupa Melo.

W tym roku Wąwolnica będzie świętowała przez dwa dni. Sobota 24 czerwca upłynie pod znakiem koncertów. Oficjalne otwarcie wydarzenia zaplanowano na godz. 15.00. Tego dnia na scenie zaprezentują się dzieci z miejscowego Zespołu Szkolno - Przedszkolnego, uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Wąwolnicy, ZTL „Bystrzacy", Zespół „Babki znad Bystrej". Do Wąwolnicy zajrzą także artyści, którzy wystąpią w trwającym równocześnie Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym.

Na wąwolnickim rynku gotował będzie Jakub Steuermark, gwiazda programu „Pytanie na śniadanie" emitowanego w TVP2. Od 19.30 gości swym występem bawić będzie Adrianna Biedrzyńska, aktorka znana m. in. z serialu „Barwy szczęścia", a godzinę później rozpocznie się zabawa na dechach z zespołem Bayer Dance.

Niedziela to już nie tylko koncerty. Już o 13.00 rozpocznie się pokaz podnoszenia ciężarów, a po występie dzieci z Kapeli Ludowej z Poniatowej wystartuje turniej sołectw. Tego dnia zaplanowano również wręczenie nagród w konkursie plastycznym dla dzieci, organizowanym przez Gminna Bibliotekę Publiczną oraz w konkursie strzeleckim. Na scenie zaprezentują się ponadto Zespół Ludowy „Sławiniacy", Zespół Pieśni i Tańca „Sokół" oraz artyści filmowi i teatralni z Warszawy. Wydarzenie zamknie występ zespołu Melo.

Marta Pietroń

Kurów: Ośmiu chętnych na rozbudowę kanalizacji

Najtańszą ofertę przedstawiła firma z Krężnicy Jarej pod Lublinem, ale włodarze gminy postanowili, że inwestycję zrealizuje kurowski ZUK.

Gmina Kurów inwestuje nie tylko w drogi. Miejscowe władze jeszcze w tym roku chcą ruszyć z rozbudową sieci kanalizacyjnej w „stolicy" gminy. W ramach zdania powstanie prawie półkilometrowy odcinek rurociągu tłocznego. Pod koniec kwietnia urzędnicy ogłosili przetarg, który ma wyłonić wykonawcę robót. Na oferty czekali do 19 maja. Okazało się, że mieli w czym wybierać, bo propozycje współpracy złożyło aż 8 przedsiębiorstw. Zaproponowane przez nich ceny wahają się od ponad 250 tys. zł do nieco ponad 400 tys. zł. Najtaniej swoje usługi wycenił Master Krzysztof Guz z Krężnicy Jarej - 264,4 tys. zł.. Najwięcej za ten sam zakres prac oczekiwała firma Turek Junior z Lublina - 403,8 tys. zł. O umowę na realizację inwestycji walczył także Zakład Usług Komunalnych z Kurowa, proponując cenę 309,9 tys. zł Po analizie wszystkich ofert urzędnicy zdecydowali się odrzucić propozycję z Krężnicy i postawić na współpracę z miejscową firmą.

Marta Pietroń

INFORMACJA

Wójt Gminy Markuszów

INFORMUJE

że, w dniu 20.06.2023r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Markuszów ul. M. Sobieskiego 1, wywieszono wykaz na okres 21 dni. Wykaz nieruchomości mienia komunalnego przeznaczonego do sprzedaży w trybie przetargowym - działka zabudowana Nr 1383/1 0 pow. 0,0191 ha położona w Markuszowie przy ul. Rynek 16. Wykaz podany będzie do publicznej wiadomości przez zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu Gminy oraz BIP Urzędu Gminy Markuszów.

eprasa.pl c1c89edde8

W „Jedenastce” Tirek uczył, jak bezpiecznie poruszać się po drodze

Na koniec spotkania wszyscy uczniowie zerówek zapozowali ze swoimi gośćmi do pamiątkowego zdjęcia

Fot. Dominik Kęsik

Monika Mocarska,
dyrektor SP 11 w Puławach

Lekcja została przeznaczona dla dzieci z oddziałów zerowych. Bezpieczeństwo w naszej szkole jest dla mnie priorytetem. Przed wakacjami chciałabym, aby dzieci przypomniały sobie pewne zasady, które zapewne znają, dlatego, że nauczyciele przeprowadzają takie zajęcia. Mam nadzieję, że będzie to skutkowało tym, że po wakacjach wszyscy cali i zdrowi spotkamy się i rozpoczniemy naukę w 1. klasie. Na szczęście niebezpiecznych zdarzeń na drodze w pobliżu szkoły z udziałem naszych dzieci nie było, natomiast wiem, że na naszym osiedlu dochodziło do incydentów w ruchu drogowym z udziałem dzieci. Na szczęście kończyły się one dobrze. Mimo to uważam, że każde przypomnienie wagi i konieczności przestrzegania przepisów jest istotne. Będziemy wykorzystywać wszelkie możliwości, jakie mamy, aby wdrażać dzieci do bezpiecznych zachowań

Jak zachować się na drodze? Co zabrać ze sobą na przejażdżkę rowerem lub na hulajnodze? Na te i na wiele innych pytań odpowiedzi znają już uczniowie zerówek ze Szkoły Podstawowej nr 11 w Puławach, które wzięły udział w lekcji o bezpiecznym poruszaniu się na drodze, przeprowadzonej przez eksperta z Inspekcji Transportu Drogowego i sympatyczną maskotkę ITD „Tirka”.

Takie lekcje na długo zostają w pamięci, a jak podkreśla dyrekcja „Jedenastki” w kwestiach bezpieczeństwa warto edukować już od najmłodszych lat. Właśnie dlatego szkoła zgłosiła się do udziału w projekcie „Bezpieczna szkoła krokodylka Tirka”, realizowanym przez Inspekcję Transportu Drogowego, a dofinansowanym ze środków unijnych. W minioną środę szkolna sala gimnastyczna zamieniła się w mini miasteczko ruchu drogowego. Wszystko po to, by w praktyce pokazać dzieciom, jak zachowywać zasady bezpieczeństwa. Najpierw zerówkowicze wysłuchali pogadanki eksperta ITD, który opowiedział im na wstępie o pracy Inspekcji, tłumaczył jak należy zachować się np. przed przejściem dla pieszych, czy przypominał o tym, jak ważny jest kask i odblaski np. podczas jazdy na rowerze czy hulajnodze. Dzieci obejrzały także krótkie filmy edukacyjne, chętnie odpowiadały na pytania, a na koniec wspólnie bezbłędnie rozwiązały krzyżówkę. Na pamiątkę wyjątkowej lekcji otrzymały drobne upominki, w tym m.in. maskotkę ITD - krokodylka Tirka i zapozowały do zdjęcia.

Dzieci z uwagą wysłuchały pogadanki na temat bezpieczeństwa, a potem chętnie odpowiadały na pytania i bezbłędnie rozwiązywały zagadki związane z tematem

Michał Modrzejewski,
ekspert GITD

Takie lekcje są obecnie przeprowadzane bardzo często. Realizujemy 6 - 7 lekcji w tygodniu w szkołach w całej Polsce. Prowadzimy także zajęcia on-line z siedziby Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego. Mamy bardzo dużo zgłoszeń, szkoły chętnie biorą udział w projekcie. Dziś poruszamy tematy bezpiecznego przechodzenia przez jezdnię, bezpiecznej jazdy na rowerze i hulajnodze, używania odblasków, bezpiecznej drogi do i ze szkoły

Marta Pietroń

Dzień Otwarty w Nadleśnictwie Puławy

Na czym polega ich praca, czym posługują się na co dzień i co zrobić, gdy zgubimy się w lesie? Tego wszystkiego można było dowiedzieć się podczas Dnia Otwartego w Nadleśnictwie Puławy, zorganizowanego w minioną sobotę. Z zaproszenia leśników skorzystali i starsi i młodsi.

Leśnicy przygotowali dla swoich gości wiele atrakcji. Można było m.in. nauczyć się, jak odróżniać drzewa po liściach

O swojej pracy zainteresowanym opowiadali m.in. strażnicy leśni, prezentując sprzęt, z którego korzystają na co dzień

To pierwsza tego typu akcja w Nadleśnictwie Puławy, które postanowiło wziąć za przykład inne instytucje, które organizując dzień otwarty chcą pokazać swoją działalność szerszej grupie społeczeństwa.

- Włączamy się w to. Chcemy pokazać, jak funkcjonujemy, czym się zajmujemy, jak się rozwijamy, aby młode pokolenie przekonało się, jak wygląda praca leśnika - mówił Jerzy Bosiak, Nadleśniczy Nadleśnictwa Puławy i dodaje:

- Jest nam niezmiernie miło gościć mieszkańców Puław. Mam nadzieję, że będą zadowoleni z atrakcji przez nas przygotowanych.

Na wstępie każdy, kto zajrzał w sobotę do nadleśnictwa otrzymywał specjalną mapę, na odwrocie której znajdowało się miejsce na pieczątki. Pokonując wszystkie punkty programu uczestnicy Dnia Otwartego mogli dowiedzieć się m.in., w jaki sposób leśnicy strzegą las i jakie urządzenia pomagają im nadzorować sytuację w kompleksach leśnych. Można było porozmawiać ze strażnikami leśnymi, którzy z kolei strzegą lasu, m.in. przez grabieżą drewna, a także mogą wystawiać mandaty, np. za wjazd do lasu, czy puszczanie psa wolno.

Leśnicy prezentowali również urządzenia, które są używane przy wycince lasu, gdy konieczne jest przybicie specjalnych pieczątek identyfikacyjnych. Wyjaśniali także, co oznacza umieszczony na niej numer oraz jak i czym mierzy się średnicę wyciętego drzewa. Podpowiadali też, co zrobić, gdy zgubimy się w lesie i jak do odnalezienia właściwej drogi wykorzystać specjalne leśne słupki z numerami.

Dzieci mogły nauczyć się, jak po liściu rozpoznawać drzewa, a do dyspozycji znudzonych zdobywaniem cennej wiedzy były dmuchańce.

Wytrwali, którzy pokonali wszystkie punktu programu i zdobyli wszystkie pieczątki, mogli liczyć na nagrodę.

Pracownicy nadleśnictwa zadbali także o to, by nikt z ich gościny nie wyszedł z pustym żołądkiem. Do dyspozycji gości były kiełbaski z grila czy prawdziwa grochówka z kotła. Chętnych do skorzystania z atrakcji nie brakowało.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl c1c89edde8